

Wyd. A Łódź, czwartek 4 kwietnia 1974 roku Cena 1 złoty
Rok XXX Nr 80 (7880)

PRZEGLĄD DZIENNIK ŁÓDZKI

Zakończenie polsko-szwedzkich rozmów oficjalnych

Ogłoszenie wspólnego komunikatu

E. Gierek i P. Jaroszewicz zaproszeni do Szwecji

3 BM, W KOLEJNYM DNIU WIZYTY W POLSCE, PREMIER RZĄDU SZWEDZKIEGO OLOF PALME PRZEBYWAŁ W WARSZAWIE.

Przed południem przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze premiera Olofa Palme. W czasie spotkania wiele uwagi poświęcono zagadnieniom wspól-

działania Polski i Szwecji na arenie międzynarodowej, zwłaszcza w odniesieniu do konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Omawiano także sprawy dalszej współpracy kulturalnej i

Świat walczy o ludzkie prawa dla narodu Chile

Wiec solidarności włóknarzy łódzkich



Fot.: A. Wach

Od ponad pół roku naród chilijski walczy z faszystowską juntą wojskową, która znaczy swą drogę morderstwami, torturami i masowymi aresztowaniami. Tymi słowami aresztowania się rezolucja przyjęta przez załogę jednego z największych zakładów łódzkich — ZPB im. J. Marchlewskiego podczas wczorajszego wiecu solidarności z walczącym narodem Chile. W przepelnionej sali zakładowej świetlicy, gorącymi odłaskami powitano grupę chilijskiej młodzieży, przebywającej obecnie w Łódzku. (Dalszy ciąg na str. 2)

Polscy żołnierze w ocenie K. Waldheima

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim przekazał Radzie Bezpieczeństwa ONZ raport stanowiący ocenę działalności doradczych sił zbrojnych na Bliżnim Wschodzie od 26 października 1973 roku do 1 kwietnia 1974 r. Sekretarz generalny ONZ stwierdza, iż doradne siły zbrojne ONZ w pełni wykonały powierzone im przez Radę Bezpieczeństwa zadanie, wnosząc istotny wkład do rozładowania napiętej sytuacji na Bliżnim Wschodzie. Raport sekretarza generalnego ONZ daje wysoką ocenę polskim i kanadyjskim jednostkom, podkreślając, iż ich umiejętności, odwaga i poświęcenie przyczyniły się do uruchomienia i sprawnego działania całokształtu doradczych sił zbrojnych ONZ na Bliżnim Wschodzie.

Zdrowie nie tylko prywatną sprawą obywatela

Społeczne potrzeby w tej dziedzinie stale jednak rosną. Najważniejszą obecnie sprawą jest zapobieganie i zwalczanie chorób, charakterystycznych dla społeczeństw wysoko uprzemysłowionych jak — układu krążenia, nowotworowych, nerwic, wypadków i urazów, a także dalsze doskonalenie opieki zdrowotnej nad załogami pracowniczymi, młodzieżą i dziećmi. Chcemy, aby nasza służba zdrowia działała jeszcze sprawniej, aby zniwelowała kolejki w przychodniach, a obywateli otrzymywali znacznie szybciej wyniki badań laboratoryjnych, miał zapewnioną lepszą opiekę lekarską, a także specjalistyczne konsultacje i kompleksowe badania. Potrzebne jest dalsze usprawnienie działalności diagnostycznej służby zdrowia. Korzystne zmiany w tym zakresie przynosi wprowadzana obecnie integracja lecznicza. Lepsze wyposażenie w nowoczesny sprzęt i aparaturę medyczną wymaga rozwoju krajowej produkcji tego sprzętu. Sprawa o istotnym znaczeniu jest dalsza poprawa stanu higienicznego i sanitarnego kraju. Te kierunki znajdują odzwierciedlenie w kompleksowym programie rządowym rozwoju lecznictwa i opieki społecznej do 1990 r., który już zamykamy realizować. Program ten przewiduje ogromne nakłady na inwestycje służby zdrowia i opieki społecznej. Wybudujemy do 1990 r. nowe szpitale o łącznej liczbie 230 tys. ogólnych klinicznych i psychiatrycznych łóżek, wiele przychodni, domów pomocy społecznej itp. Warto tu przypomnieć, że do końca bieżącej pięcioletki oddanych zostanie jeszcze do użytku 8.400 łóżek szpitalnych, ponad 300 ośrodków zdrowia, przeszło

DZIŚ POGRZEB prezydenta Francji GEORGESA POMPIDOU



W środę 3 kwietnia w południe, pod przewodnictwem premiera Pierre Messmera zebrał się rząd francuski, by omówić sprawy związane z organizacją pogrzebu Georgesa Pompidou. Prezydent zostanie pochowany w Orvilliers pod Paryżem, gdzie znajduje się jego wiejska posiadłość. Zgodnie z ostatnią wolą prezydenta w pogrzebie będzie uczestniczył tylko najbliższa rodzina, a na płycie nagrobnej umieszczone będą jedynie imię i nazwisko zmarłego oraz jego data urodzenia i śmierci. Pogrzeb odbędzie się w czwartek po południu, a w sobotę członkowie rządu, czołowe osobistości życia politycznego Francji, korpus dyplomatyczny oraz delegacje zagraniczne wezmą udział w nabożeństwie żałobnym w paryskiej katedrze Notre Dame.

Przyczyny zgonu

Oficjalnego komunikatu o przyczynach zgonu prezydenta Francji Georgesa Pompidou, jeszcze nie ogłoszono. Agencja France Presse pisze, że specjaliści coraz częściej wysuwali hipotezę, iż prezydent Pompidou cierpiał na rodzaj białaczki, tzw. chorobę Kahlera. W ostatnich tygodniach nastąpił szybki rozwój tej choroby i mimo intensywnego leczenia zastosowanego przez specjalistów, nie udało się jej powstrzymać.

Sobota, 6 kwietnia będzie dniem żałoby narodowej, ale już w środę flagi na gmachach państwowych opuszczone zostały na cały kwiecień do połowy masztów zmleniono program telewizyjny, nadając kroniki z życia Georgesa Pompidou oraz ograniczono program kin i teatrów. W sobotę nieczynne będą szkoły i urzędy, a także wszystkie lokale rozrywkowe. W piątek 5 kwietnia Rada Ministrów zbierze się na nadzwyczajne posiedzenie: będzie jej przewodniczył Alain Poher. Przypuszcza się, że zapadnie wówczas decyzja, kiedy odbędzie się pierwsza tura wyborów prezydenckich, 28 kwietnia, czy 5 maja.

W środę w południe obradowała pod przewodnictwem Rogera Freya Rada konstytucyjna, która stwierdziła oficjalnie, że urząd prezydenta wakuje. Funkcję prezydenta pełni tymczasowo przewodniczący senatu, Alain Poher, który zamieszka w Pałacu Elizejskim dopiero po pogrzebie Georgesa Pompidou. W godzinach popołudniowych Alain Poher konferował z premierem Pierre Messmerem na temat organizacji obchodów żałobnych i terminu wyborów.

PIERWSZE OCENY SYTUACJI POLITYCZNEJ
Obserwatorzy polityczni zaręcza w stolicy Francji, jak i za granicą (Dalszy ciąg na str. 2)



Tłum paryżan zebrał się pod Pałacem Elizejskim na wieść o śmierci prezydenta. CAF — UPI — telefoto

Depesze kondolencyjne z Polski

PANI CLAUDE POMPIDOU
PARYŻ
Poruszony zgonem Pani małżonka, prezydenta Republiki Francuskiej Georgesa Pompidou, pragnę przesłać Pani — w imieniu mojej małżonki i własnym — wyrazy serdecznego żalu i głębokiego współczucia. Pragnę Panią zapewnić, że naród polski zachowa w pamięci postać zmarłego, jako wiernego syna narodu francuskiego i wybitnego męża stanu, który wszystkie swe siły i energię poświęcił sprawie rozwoju Francji i jej aktywnej międzynarodowej roli oraz wniósł poważny wkład do dzieła odprężenia i współpracy między narodami. W osobie zmarłego naród polski traci gorącego rzecznika urzędowania tradycyjnej przyjaźni polsko-francuskiej i oparcia jej na nowoczesnych podstawach wzajemnego zrozumienia i wszechstronnej współpracy między Polską a Francją. W tych trudnych i bolesnych chwilach moja małżonka i ja dzielimy Pani smutek i żalobę.
STANISŁAWA I EDWARD GIERKOWIE
Depesze kondolencyjne do p. o. prezydenta Republiki Francuskiej Alain Pohaera skierował przewodniczący Rady Państwa PRL Henryk Jabłoński, Premierowi Francji Pierre Messmerowi wyrazy żalu przesłał premier Piotr Jaroszewicz.

„Dni Kultury Polskiej” w ZSRR

Wystawa malarstwa w Moskwie
W ramach Dni Kultury Polskiej w ZSRR, poświęconych 30-leciu PRL otwarto w Moskwie wystawę pod nazwą „Artydziela malarstwa polskiego z XIX i początku XX wieku”. Jest to jedna z największych ekspozycji malarstwa zagranicznego w stolicy Związku Radzieckiego. Wystawiono na niej ok. 800 dzieł wielkich mistrzów, takich jak Jan Matejko, Aleksander Gieryski, Jacek Malczewski. Ich obrazy charakteryzują rozwój realistycznych tradycji w klasycznym malarstwie polskim. Wystawę otworzyła minister kultury ZSRR, Jekatierina Furcewa.

CO DZIEŃ NIESIE

W 94 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.05, zajdzie zaś o godz. 18.15.
Imieniny obchodzą
Izydor, Waclaw, Zdzimir
Dyżurny synoptyk
przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę:
zachmurzenie na ogół małe. Temperatura minimalna w granicach od minus 1 do plus 2, maksymalna ok. plus 15 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków pół-wschodnich.
Jutro nadal pogodnie i ciepło.
Ciśnienie o godz. 21 — 750,5.
Ważniejsze rocznice:
1794 — Bitwa pod Racławicami
1904 — Ur. Ignacy Fik, publicysta, działacz społeczno-polityczny
1949 — Utworzenie Paktu Atlantycznego — NATO.
Taka sobie myśl
Nie dopuść nigdy, aby smutne serce odeszło od Ciebie zawiędzone.
Uśmiechnij się

— Nie mieliśmy na niego sposobu. Zbyt często wyskakiwał na piwko!...
JERZY WIERZCHOLSKI

Rozmyślania nad kłębkami wełny

Ireneusz Kampinowski

W ciągu ostatnich lat kilkakrotnie podwyższano na rynkach światowych ceny wełny. Jeżeli w 1971 r. za kilogram tego surowca płacono średnio po 2 dolary, to już w 1973 r. — po ok. 6 dolarów. Jest to wynik niedoboru produktów rolnych na świecie, w tym także mięsa, wełny i skór. Ten wzrost cen nie może nam być obojętny, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że wełna krajowa pokrywa tylko 20 proc. potrzeb naszego przemysłu, a brakujące ilości musimy importować.

Trzeba tu dodać, że w Polsce nastąpił w ostatnich latach znaczny spadek hodowli owiec. Spodłaz 4,2 mln owiec w roku 1955 pozostało obecnie mniej niż 3 mln. W rezultacie choć mamy sprzyjające warunki, w hodowli owiec znajdujemy dalekie miejsce w świecie. Ten stan rzeczy wynika z braku zainteresowania rolników hodowlą tych zwierząt. Po prostu chów owiec przynosi niższe dochody, niż innych zwierząt np. bydła i trzody.

krajowa wełna jest więc dość odległa. Trzeba przy tym liczyć się z ewentualnością dalszego wzrostu cen tego surowca. Co w tej sytuacji robi przemysł wełniany dla lepszego wykorzystania wełny? Czy istnieją możliwości zmniejszenia jej importu?

zwiększy się do 33 proc. Surowce te są mocniejsze, co przy zachowaniu tych samych wartości użytkowych tkaniny pozwoli na zmniejszenie tzw. wsadu surowcowego. W rezultacie systematycznie będzie się zmniejszać koszt zużycia surowców. Dla przykładu, jeżeli w 1972 r. na wyprodukowanie tkanin o wartości 1.000 zł trzeba było zużyć surowców o wartości 341 zł, to w roku przyszłym dla wykonania tej samej produkcji zużyje się surowców za sumę 322 zł. Oznacza to, że o 5,6 proc. obniży się koszt wsadu surowcowego, a ta w skali zjednoczenia daje 250 mln zł oszczędności rocznie.

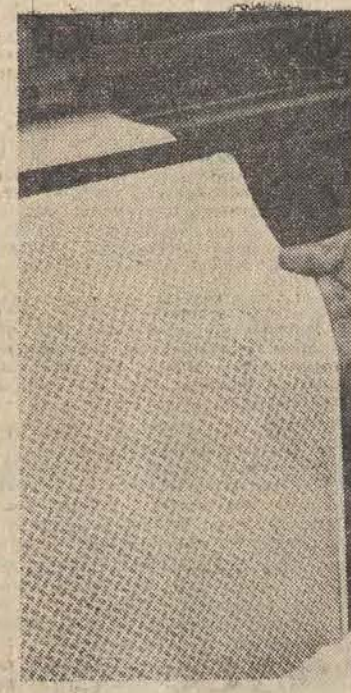
Program zjednoczenia zakłada ponadto wprowadzenie na coraz szerszą skalę szlachetnych wykończeń, co pozwoli otrzymywać tkaniny o lepszych walorach użytkowych i estetycznych. Np. w roku przyszłym 71 proc. wyprodukowanych w zakładach tej branży tkanin mieć będzie apretury uszlachetnione.

Stosowanie na coraz szerszą skalę nowych technik wymaga wysoce wszystkich na zakup maszyn i urządzeń, nie mówiąc o konieczności budowy nowych fabryk. Ale istnieje jeszcze jeden sposób oszczędności, dający wprawdzie mniejsze efekty, za to bardzo ważny ze społecznego punktu widzenia. Znajdując się on w rękach zakładów fabrycznych i ich kierownictwa, a polega m. in. na lepszym gospodarowaniu surowcami i prefabrykatami, na bardziej racjonalnym wykorzystaniu odpadków.

62 mln zł oszczędności uzyskane w ub. roku w wyniku poprawienia gospodarki materiałowej przez przedsiębiorstwa podległe Zjednoczeniu Przemysłu Wełnianego Północ, świadczy o tym, że załogi zdają sobie sprawę z zakładowych rezerw i umieją je wykorzystywać. Najwyższe oszczędności w tej dziedzinie uzyskały w minionym roku ZPW im. Wiosny Ludów, „Lodex” oraz „Konstantilana” w Konstancynie i „Mazovia” w Tomaszowie.

Gospodarskie podejście do bardziej racjonalnego zużycia surowców znalazło wyraz w zobowiązaniach załóg, podjętych dla uczczenia 30-lecia Polski Ludowej. Prawie w każdym z nich deklarują się oszczędności surowcowe. I tak np. ZTK „Teofilów”, które dodatkowo wyprodukują w br. 1 mln metrów tkanin, zamierzają 300 tys. tych tkanin wyprodukować z oszczędzonego surowca. Podobne, wysokiej wartości zobowiązania podjęły ZPW im. Wiosny Ludów, 9 Maja, N. Barlickiego i inne.

W planie usprawniania gospodar-



Stosowanie nowoczesnych technik i technologii pozwala zastąpić wełnę surowcami syntetycznymi.

ki materiałowej założono, że w przedsiębiorstwach branży wełnianej (Północ) zaoszczędzi się w bieżącym roku 24 mln zł, przede wszystkim w wyniku lepszego wykorzystania surowców. Wyniki pierwszych miesięcy tego roku wskazują, że oszczędności będą wyższe.

Odnotowując ten fakt z zadowoleniem, powróćmy do punktu wyjścia. Aktualnie cena kilograma wełny, licząc w złotych, jest kilkakrotnie wyższa od ceny kilograma np. elany czy anilany. Zużycie wełny w przedsiębiorstwach podległych Zjednoczeniu Przemysłu Wełnianego Północ wynosi 25 proc. zużycia wszystkich surowców. Wraz ze wzrostem produkcji planuje się w tym zjednoczeniu dalszy, choć nieduży ilościowy wzrost zużycia wełny. Czy jednak potrzeby rynku nie zmuszą przemysłu do zwiększenia produkcji w oparciu o większe ilości wełny? Przeżywamy obecnie okres, można powiedzieć, fascynacji tkaninami z włókien chemicznych, co nie oznacza, że przestaniemy używać tkanin z włókien naturalnych. Wiadomo powszechnie, że te pierwsze, obok wielu zalet mają też sporo mankamentów.

A zatem wraz z podejmowaniem przedsięwzięć oszczędnościowych w samych przedsiębiorstwach, powinniśmy zadbać o zwiększenie krajowej bazy surowcowej. Wydaje się, że plan 4 mln szt. owiec w 1980 r. nie jest wygórowany. Rzecz w tym, aby go wykonać i przekroczyć. Trzeba nam teraz szybko odrobić to, co straciliśmy w ciągu minionego 20-lecia. Musimy bardziej niezależnie się od obcych źródeł tego drogiego wciąż surowca. Wrześniowa uchwała Prezydium Rządu stanowi krok w tym kierunku. W ślad za nią powinno rozwijać się działanie organizacyjne na wszystkich szczeblach władz terytorialnych.



Przeżywamy okres fascynacji tkaninami z włókien chemicznych...

surowych. O ile postanowienia uchwały okazały się skuteczne, pokazuje czas. Wydaje się jednak, że w obliczu kryzysu surowcowego uchwała podjęta zbyt późno.

Ministerstwo Rolnictwa przewiduje, że w roku 1980 powróćmy do stanu sprzed 20 lat i będziemy mieli znowu ok. 4 mln sztuk owiec. Natomiast w 1990 r. ich liczba ma wzrosnąć do ok. 5,5 mln sztuk, co pozwoli uzyskać rocznie 17,5 tys. ton wełny i ok. 140 tys. ton baraniny.

Perspektywa radykalnej poprawy zaopatrzenia naszego przemysłu w

nak jego nasilenie notujemy w bieżącej 5-letce, co jest wynikiem przeznaczenia na rozwój tego przemysłu dużych nakładów finansowych. Dwie olbrzymie inwestycje — ZTK Teofilów w Łodzi i Zakłady w Opocznie, nie licząc mniejszych są tego przykładem.

Jan Kaczmarek, z-ca dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Wełnianego Północ, informuje, że w roku przyszłym w 24 przedsiębiorstwach tej branży ponad 26 proc. tkanin wyprodukują się w oparciu o nowoczesne technologie, a udział surowców syntetycznych w produkcji

W Londynie coraz częściej obserwuje się taki obrazek: policja wymusza z torby pek kluczyków, otwiera drzwi samochodu zaparkowanego w miejscu niedozwolonym, uruchamia silnik i odjeżdża w stronę. Spotkało to i mnie parę dni temu, gdy zostawiłem samochód pod halą, gdzie trwa wystawa (Idealny Dom). Zadzwońtem na policję, podalem numer i natychmiast otrzymałem informację, gdzie mogę wóz odebrać. Dyżurny policyjnego parkingu inkasując ode mnie 6 funtów udzielił też informacji: w tej jednej dzielnicy zabierają z ulic około 300 samochodów, a będą zabierać więcej.

Działanie policji drogowej sprzężone jest z działaniem Rady Wielkiego Londynu, która, wygrawszy w zeszłym roku wybory miejskie energicznie realizuje swoje plany ograniczenia ruchu samochodowego w centrum miasta. W tych dniach ogłosili oni dwie decyzje. Najpierw zlikwidują 8 tysięcy płatnych miejsc parkingowych „pod licznikiem”, a więc 40 proc. istniejących. Pozostałe działają będą nie od 8,30, jak poprzednio, a od 10 rano. Chodzi o to, aby z liczników nie mogli korzystać ci, którzy przyjeżdżają do biur, a potem do 2 godziny „wyskakują” i wrzucają kolejne monety, aż do zakończenia pracy. Nie dość tego, opłaty podwyższone zostaną wielokrotnie.

Teraz zapowiedziano nową decyzję, która ostatecznie ma zmniejszyć tych, którzy mieszkają pod Londynem, a przyjeżdżają do pracy w śródmieściu samochodem. Na razie Rada Wielkiego

Motoryzacyjne kłopoty Londynu

Londynu prosi urzędy w śródmieściu, aby likwidowały swoje parkingi (w sumie na około 35 tys. samochodów). Jeśli perswazyjne nie poskutkuje, zamierzają zwrócić się do rządu o zgodę na wprowadzenie ustawowego zakazu.

Z drugiej strony Rada Londynu ma i program pozytywny. Wspólnie z zarządem metra zamierzają zbudować siódmiomilionowy parking na stacjach końcowych i na to przeznaczono 10 milionów funtów. Cel jest jasny. Chodzi o to, aby kierowcy pozostawiali swe samochody pod miastem (parkingi będą bezpłatne) i przesiadali się do kolejek metra. Mają nadzieję, że w ten sposób do śródmieścia wjeżdżać będzie o około 40 proc. mniej samochodów. Wydaje się, że plan ten ma wielkie szanse powodzenia, bowiem teraz zaczyna działać bodźce ekonomiczne. Po znacznej podwyżce cen benzyny i zapowiedzianej podwyżce opłat za parkingi, po prostu nie opłaca się wjeżdżać do centrum.

Londyn nie jest wyjątkiem. Podobne kłopoty mają wszystkie wielkie miasta, ich rady podejmują podobne decyzje: priorytet dla komunikacji masowej. To działanie, jak powiedzieliśmy, będzie sprzężone z akcją policji. Sierżant, który oddawał mi zabraną samochód, pod halą nie bez uzasadnienia powiedział na pożegnanie: „Do miłego zobaczenia!”.

A. BRONIAREK

(Korespondencja z Nowego Jorku)

Otrzymałem 7-stronicowy list od generała — marszałka połowego Cina. List przyniósł mi listonosz z poranną pocztą. List ten oczywiście przeczytałem i treść jego obecnie przekazuje. Jeśli ktoś nie wie kim jest generał — marszałek połowy Cin, to wyjaśnię: jest to naczelny dowódca symbionistycznej armii wyzwolenia i jednocześnie zwierzchnik symbionistycznej federacji. Jeśli ktoś nie wie, co to jest symbionistyczna armia wyzwolenia, to wyjaśnię: jest to organizacja terrorystyczna, która na początku bieżącego roku porwała córkę amerykańskiego króla prasowego, Randolfa Hearsta, juniora. Córka Hearsta nadal znajduje się, według ostatnich wiadomości, w rękach owej armii symbionistycznej, mimo że Hearst w wyniku długich pertraktacji z porwycielami zorganizował fundusz żywociowy, z którego mają być wydawane potrzebującym bezpłatne produkty żywnościowe na kwotę 6 milionów dolarów.

Wracam jednak do listu generała — marszałka połowego Cina. Pierwsze zdanie wyjaśnia, czym są symbionści (słowo symbionści pochodzi oczywiście od słowa symbioza). „Federacja symbionistyczna i symbionistyczna armia wyzwolenia jest zjednoczeniem i sfederowanym stowarzyszeniem członków różnych ras i różnych narodowości oraz socjalistycznych partii politycznych w łonie uciśnionego na-

rodu faszystowskich Stanów Zjednoczonych, jest ugrupowaniem ludzi, którzy kierownictwem czarnym oraz mniejszości narodowych stworzyli sferowaną republikę symbionistyczną, postanowili walczyć wspólnie w imieniu wszystkich narodów i ras oraz partii politycznych”.

Po tych wyjaśnieniach zajmujących jeszcze 4 strony znalazłem słowniczek celów politycznych, z którego cytuję: „Celem pierwszym jest — umoją, czyli dążenie do jedności. Celem drugim — kumulacja, czyli maksymalny wspólny wysiłek. Wreszcie cel trzeci to imanie, czyli wiara w jedność, celem czwartym — ujma, czyli wiara we własną odpowiedzialność. Po słowniczku znajduje się w liście okre-

śnienie zadań zjednoczonej symbionistycznej rady wojennej, z których wynika, że istnieje obecnie stan wojny ze Stanami Zjednoczonymi, że głównym zadaniem rady wojennej w chwili obecnej jest rozbudowywanie armii symbionistycznej oraz opracowanie strategii

Wrodziny politycznej i ostre sankcje wobec osób nadużywających swej władzy lub kierujących się przy pełnieniu urzędowych obowiązków uzyskiwaniem prywatnych korzyści i partykularnymi interesami. Przez pewien okres dyscyplinę społeczną trzeba będzie wygaszać. Nie dlatego, że lubimy grzywny i wyroki — powiedział i sekretarz. Dlatego jednak — i tu przeważa słowo raz już przytoczone w relacji z konferencji w Sądzie Woj. — że dopóki nie będzie świadomej dyscypliny — trzeba używać sankcji. Karygodne zwyczajnie rodzą się także na gruncie braku dyscypliny, rozprężenia, balaganu itp. Jedno z drugim zabiega się tworząc tryby maszyny hamującej wykonywanie zadań gospodarczych i społecznie korzystnych. Tę maszynę trzeba unieruchomić!

wojennej. Rada wojenna apeluje jednocześnie do wszystkich organizacji amerykańskich, aby delegowały do rady dwóch przedstawicieli różnej płci oraz ostrzeża, iż jakikolwiek członek rady, który w przyszłości przejawia tendencje

„Rodzina Hearstów wykorzystując posiadanie w swoim ręku masowych środków przekazu, prasę i radio, przyczyniła się do wybuchu wojny hiszpańskiej — amerykańskiej — „wyzwolenie Kuby”, a we wczesnych latach dziewięćsetnych pu-

Targ. Jest to coś w rodzaju imprezy handlowo-rozrywkowej dla wsi. Kto widział, jak się taka impreza toczy, ten wie, że targ, jest nie tylko okazją do wymiany towarowej w starym stylu. Targ jest także okazją do zarobku dla pośredników, dla niebieskich ptaszek, dla nierobów i kanciarzy. Dla złodziei także. Każdy chce coś dla siebie uszczknąć z wielowymiarowych transakcji i zwyciężając stają się arogantami takich form zarobkowania. Jak zwyciężają głęboko zakorzenionym jest pieczętowanie umów kupna i sprzedaży trzaskaniem dłoni w dłoń i opitaniem interesów.

Punkt skupu. Przywozi rolnik wieprzki. Czeka na niego klasyfikator. Wiadomo kto to jest. Może zakwalifikować do niższej klasy. Wtedy strata. Ale klasyfikator, to też człowiek. Jego dobrą wolą klasyfikacyjną można wywołać odpowiednim gestem. Daje mu się w rękę czerwoną papierkę emisji Banku Polskiego. Mrugnie się okiem i on mrugnie okiem — wiadomo o co chodzi. To nie jest łapówka w przekonaniu kontrahentów. To jest już zwyczaj ewidencjonowany w większych stosunkach wymiany towarowej pod hasłem „na pół litra”. Znamienna symbolika dla stosunków między ludzkimi. Groźna symbolika dla tych samych stosunków, dla praworządności i uczciwości.

Ludzie myślą, że tak ma być, że do tego trzeba przywyknąć, że należy pozwalać się oszukiwać, bo światek małych i większych oszustów lansuje i ugruntowuje sens porządku „każdy chce żyć”. Te trzy słowa, z pozoru proste i jednoznaczne, zawierają filozofię łatwego przechodzenia przez życie z omijaniem rzetelnego trudu na rzecz zdobywania środków utrzymania. Filozofia owa torowała drogę spekulantom do Zakładów Transformatorów w Zychlinie, gdzie surowce produkcyjne zbywano w drugim nurcie działalności fabryki, okradając ją z cennego dobra.

Wiadomo było, że jeden ze strażników przemysłowych trudni się „zaopatrywaniem” okolicy w blachę i drut miedziany, w emalie i inne towary. Ileż domów nowo wybudowanych pokryło się kradzioną blachą i emalią. Złodzieje wyczuwają bezblednie koniunkturę. Ruszyło budownictwo wiejskie, bo rolnicy szybko poprawiają swój stan materialny. I nie potrafił się oprzeć jeden, drugi i dziesiąty ofertom sprzedaży materiałów wykonawczych chociaż domyślał się, że nie są one pochodzenia legalnego. Przecież wie, jak trudno je dostać oficjalnie. Trzeba pilnować, zapewnić sobie przychylności kierownika placówki handlowej... A tu — taniej i z dostawą, więc — pal sześć! Łap okazję. Przed sądem mówi się, że pojęcia nie mieli o pochodzeniu surowców, które kupili!

Patrzy jeden cwaniak na drugiego, zazdrości mu sprytu i umiejętności urządzania się i zdobywania pieniędzy. Patrzy dookoła siebie i kombinuje, jak by tu zadziałał na swoim podwórku. Np. na podwórku mleczarni. Potężne strumienie mleka spływają z chłopskich konwi do zbiorników. Potem dzieli się je w małe kieliszki strumyczki spływające do butelek. Codziennie rano tysiące litrów przywozi się do miast dla ludzi tam żyjących. A gdyby tak kilka strumyczków skierować „w lewo”? Na własny rachunek? Nikt nie zauważy. Patrzy jeden na drugiego, myśli o tym samym. Niewiele trzeba słów, by zawrzeć zdrą-

Prawo i życie Zofia Tarnowska

Każdy chce żyć?

dzieckie porozumienie, krasie konwie z mlekiem, dolewać wody do wszystkich i kierować w ramach ogólnych dostaw swoją lewą pale. Kierownik sklepu dostaje łapówkę, daje mu się „żyć”, sprzedaje mleko poza ewidencją, lewe pieniądze rozpychają kieszenie oszustów i złodziei. Konsument? Narzeka na złą jakość mleka? Marudzi, że nie nadaje się ono dla dzieci? A im co do tych narzekań? Mają swoją rozważnością moralność.

Konsument jest dobrą instytucją dla oszustów. Jak się przewinie w ciągu dnia przez sklep spożywczy tysiąc konsumentów (zwłaszcza przez sklep wiejski), to można „żyć”. Temu się zamacha szalą wagą przed oczami, „wymacha się” dwa dekagramy, drugiemu dorzuci się strawek... A w sklepach mięsnych? Machamy szalami wagi dokładnie nie pasujących, które na pewno wliczone są do ubytków — jest zwycięstwo usankcjonowane także przez samych konsumentów. Pozwalają się okradają.

Protest jednego wywołuje opór innych: czego się pani namyśla? Jak się nie podoba, to niech pani nie bierze, nam się spieszy! Rebacz przytakuje i z mejnej wody kłótni wylawia kaski mięsa do swojej puli. Przypominam tu praktyki w wielu sklepach rzemieślniczych Łodzi, których załogi — jedna po drugiej — stadały na lawie oskarżonych za złodziejskie praktyki zaliczone do handlowych zwyczajów. Pamiętam, że większość z oskarżonych właśnie tak tłumaczyła niecne czyni: „to się wszędzie praktykuje”. Np. praktykowało się ładowanie do mielonego mięsa odpadków niekonsumpcyjnych, krwi dla koloru, tłuszczu dla zwartości. Klient? Nie prosiak — jak mówi przysłowie — wszystko zje.

Nie zje. Będzie jeść rzeczy wartościowe, nie oszukane, nie spraprawne. I nie będzie przyzwyczajony do rzekomych braków przez sprzedawanie „spod lady”. Handel opiera się ciągle na zlej tradycji „rozdzelnikowej”. — Nauczyl się działać metodą rozdzielniczą — powiedział i sekretarz KW PZPR Zb. Zieliński przedstawiając niektóre problemy województwa aktywnymi sędziowskiemu na ostatniej naradzie. Chcieli by nie kupować, nie sprzedawać a zarabiać. Na te braków towarowych, występujących tu i ówdzie (także z winy handlu) dzieją się straszne rzeczy — właśnie owo rozdzielniczo spod lady, po uważaniu, po kumoterstwie. Wątpliwie świadczenie sobie usług sprowadza się w konsekwencji często do nadużyć.

Kumoterstwo i towarzyskie koligacje ciążyą często na urzędowym trybie życia i demokratycznej funkcji i stylu pracy różnych urzędów. Kiedy przedstawiciel instancji partyjnej z wojewódzkiego szczebla rozmawiał z hodowcą i dostawcą tuczniaków dowiedział się o jego zaskakującej decyzji, likwidacji hodowli. Jedną z przyczyn wiązała się wprost z funkcją określoną w terenie (na stanowisku). Hodowca prosił, żeby nie interweniować, bo przecież przedstawiciel odjedzie, a on zostanie z owym człowiekiem i... co będzie dalej? Właśnie, co będzie dalej? Zastosuje się ostre wymagania w zakresie dyscypliny społecznej i ostre sankcje wobec osób nadużywających swej władzy lub kierujących się przy pełnieniu urzędowych obowiązków uzyskiwaniem prywatnych korzyści i partykularnymi interesami.

Przez pewien okres dyscyplinę społeczną trzeba będzie wygaszać. Nie dlatego, że lubimy grzywny i wyroki — powiedział i sekretarz. Dlatego jednak — i tu przeważa słowo raz już przytoczone w relacji z konferencji w Sądzie Woj. — że dopóki nie będzie świadomej dyscypliny — trzeba używać sankcji. Karygodne zwyczajnie rodzą się także na gruncie braku dyscypliny, rozprężenia, balaganu itp. Jedno z drugim zabiega się tworząc tryby maszyny hamującej wykonywanie zadań gospodarczych i społecznie korzystnych. Tę maszynę trzeba unieruchomić!

Armia marszałka Cina

sabotowania symbionistycznych transportów wojennych otrzyma wyrok śmierci. N go wstąpię do wspomnianego już wyżej wyjaśnienia, dlaczego właśnie córka Hearsta padła ofiarą akcji symbionistycznej armii. Cytuję:

biakacje Hearstów przyczyniły się do powstania profaszystowskiego ruchu w Stanach Zjednoczonych, zaś później koncern Hearsta popierał Hitlera i partię hitlerowską”. Dalsze cytowanie jest chyba zbędne.

JAN ZAKRZEWSKI

Trudno zrozumieć

Uzyskanie skierowania do sanatorium nie jest sprawą łatwą, gdyż miejsce w sanatoriach jest w dalszym ciągu mniej, niż osób ubiegających się o leczenie w nich. Inwalida wojskowy p. Wl. R. ze względu na stan swojego zdrowia skierowanie takie uzyskał jednak dość systematycznie. Tylko, że swój przyjazd do sanatorium z reguły opóźnia o kilka dni. I siłą efekty zaaplikowanej mu kuracji są mniejsze niż powinny.

Pierwszy raz p. Wl. R. opóźnił swój przyjazd do sanatorium o 4 dni. Było to w roku 1972. W br. sądził, że będzie inaczej, ale i tym razem nie rozpoczęło leczenia w oznaczonym na skierowaniu terminie. A wszystko dlatego, że jego pracodawca - Handlowa Spółdzielnia Inwalidów, nigdy nie jest w stanie udzielić mu urlopu od tego dnia, w którym rozpoczyna się leczenie sanatoryjne.

Urlop naszego Czytelnika musi bowiem poprzedzić remanent, gdyż jest on pracownikiem 1-osobowego sklepu HSI. O konieczności synchronizowania terminu remanentu z wręczonym pracownikowi skierowaniem zdawałoby się nikogo nie trzeba przekonywać. A jednak i w roku 1972 i w bieżącym komisja remanentowa HSI przyszła do sklepu prowadzonego przez p. Wl. R. zbyt późno i dopiero po jego interwencji.

Jednorazowe potknięcie można by jeszcze jakoś wy tłumaczyć i przejść nad nim do porządku dziennego. Ale gdy staje się regułą, że z racji częstych bezroboci pracowników za każdym razem skraca czas przepisanej mu kuracji, brak miejsca na wyrozumiałość.

„U nas nic się nie dzieje...”

...choć Lódź otrzymała na obecną 5-letnią poważną kredyty - skarżą się w liście do redakcji, mieszkańcy Rudy. I opisują wygląd swoich ulic - Wysygowa, Sportowa, Konna, Płazowa, Farna. Podczas deszczu nie wiadomo, jak po nich przejść. Fontanny brudnej wody i błota, przyskają spod kół przejeżdżających samochodów, na odległość 4-5 metrów Bajoro przy zbiegu ulic Farniej i Zarzecznej, dopełnia całości. A przecież ulice to dla każdej dzielnicy rzecz nader ważna. Co ma w tej sprawie do powiedzenia Zarząd Dróg i Mostów m. Łodzi? Niestety, niewiele. W najbliższych latach nie się na tych ulicach nie zmieni. Będą tylko doraźnie naprawiane i

to wyłącznie przy pomocy takich materiałów, jak kamień polny i szlaka.

Dla budowy twardych nawierzchni na ulicach peryferyjnych potrzebna jest dokumentacja techniczna. Ta z kolei uzależniona jest od założeń urbanistycznych. W tym celu opracowywane są wieloletnie zamierzenia budowy dróg przy ścisłej współpracy z Biurem Programowania i Projektowania Rozwoju Łodzi. W jakim terminie i jakie ulice peryferyjne objęte będą rebudową, to już zależy będzie od dokumentacji i od mocy prerobowej w przedsiębiorstwach wykonawczych. (Giz)

od i do CZYTELNIKÓW WIOSENNE „PORZĄDKI”

Nasi Czytelnicy niezbyt chętnie chwytają za pióro. Chyba, że zmusza ich do tego wyjątkowa okoliczność i tracą cierpliwość. A wtedy do redakcji płynie prawdziwa lawina listów. Ostatnio przychodzą one ze wszystkich kątów miasta, od młodych i starszych, kobiet i młodzieży. Wygląda to na zorganizowaną akcję, a jednak akcją na pewno nie jest. Ale ciekawi za pewne Czytelników, przeciwko komu, lub czemu skierowana jest ta samorzutna akcja protestacyjna. O toż przeciwko obojętności, która wnosi w nasze codzienne życie brud i szpetotę.

... Nie najładniej wygląda Łódź po zakończeniu zimy. Ale wspólne działanie administracji i lokatorów tworzy wiele miłych dla oka oaz zielonego piękna. Dla nas jednak mieszkańców bloku 313 przy ul. Ejsmondzkiej należącego do spółdzielni „Osiedle Młodych” piękno i zieleni nie mają dostępu. Dokoła bloku budowniczości pozostawili bowiem prawdziwe pobojowisko. Pierwszy nasz protest - sygnalizuje pan W. - nie dał wiele. Przyniesiono jedynie wywrotkę, na którą załadowano drzewo z rozebranej pakarni. Sądziłmy, że to dopiero początek i czekaliśmy na wezwanie administracji, by wspólnymi siłami uporządkować otoczenie naszego bloku. Ale dni płyną, a administracja milczy. ... Od przeszło roku czekamy na chwilę, w której będziemy mogli włączyć się do zazieleniania naszego osiedla znajdującego się po prawej stronie ul. Zgierskiej - wtrącają jego mieszkańcy. Ale wszy

stko wskazuje na to, że będziemy czekać na ten moment jeszcze długo, bo nasza spółdzielnia jakoś nie potrafi uporać się ze swymi kontrahentami. I tak, jak w styczniu ub. roku, wokół naszych domów mamy tylko gruz, cegły, polamane płyty i szczerzy piasek. Jest to tym bardziej przykre, że tuż obok po drugiej stronie Zgierskiej widzimy zgoła inną praktykę. Może dlatego, że tam działa inna spółdzielnia. A u nas szpetnie było i szpetnie będzie.

... Ponieważ w całym kraju trwają wiosenne porządki sadziliśmy, że ich echo trafi i do nas - piszą mieszkańcy domu przy ul. Zwirki 22, i że wreszcie ADM przy ul. Świerczewskiego 27 zdecydowały się objąć nimi nasz dom. Ludziliśmy się jednak daremnie.

... Dyktka wstawiona w okna klatek schodowych czarne od brudu klatki z odpadającym tynkiem,

wszędzie śmieci i odpady - pisze 69 lokatorów domu przy ul. Próchnika 30 - wymownie świadczą, że nasza posesja nie ma gospodarza. Tylko, że prócz nas nikogo to zbytnio nie obchodzi.

... Nikogo nie obchodzi też to, że dom przy ul. Gagarina 31 posiada klatki schodowe, tak opuszczone, jakby dom wkrótce miał ulec rozbiórce.

... Wiosenne porządki zataczają coraz szersze kręgi. Omiągają jednak skrajnie wozy tramwajowe, które po zimie nie wyglądają zbyt zachęcająco. Tak, że nierzadko idąc we wnętrzu tramwaju trudno odczytać nazwę ulicy - wskazuje pan A. H.

... Wiele domów i zakątków naszego miasta w ostatnich tygodniach dziwnie wypiękniało. O schludności i ład troszczyć się też mieszkańcy ul. Wałbrzyskiej. Tylko, że niektórzy rozumieją ją nieco

opacznie i uważają, że już za furtek ich domu o czystości powinni zatroszczyć się ktoś inny. W rezultacie pod osłoną mroku n. ulicy wyrastają góry śmieci, wśród których można znaleźć i galicję z „kół” i stare materace z łózek.

... Generalne porządki to rzecz piękna i godna pochwały, tylko czy nadal musi odbywać się ono w tymie ognisk - zabytłocie pani K. Tyle razy prasa już pisała, że śmieci palić nie można. A mimo to mieszkańcy naszego miasta w dalszym ciągu nie nie robią sobie z nakazów i zarządzeń, jakby za mało nam było jeszcze zanieczyszczeń i dymu. W ostatnim tygodniu marca widziałam np. urocze ognisko przy ul. Dugalskiego 1 i drugie na ul. Brzeskiej vis a vis Browarnej, izderkie w parku Hiberna, czwarte na ul. Dobrowskiego. Jakież też wyjście? Chyba tylko konsekwentne przypomnienie zarządzenia i równie konsekwentne karanie tych, którzy bezrobocię przekraczają. Inaczej „wędzimy się do brzołwa w dymie”.

... Dalszych listów z racji ograniczonej objętości gazety nie cytujemy. Ale ze wszystkich przebiega jeden i ten sam ton. Jedno i to samo żądanie. Chcemy ładu i porządku wszędzie, a jeśli trzeba nie uchylamy się od pomocy przy zakładaniu zieleni i kwietników. Okoleni murami i asfalem wszyscy tęsknimy do skrawka zieleni, drzew i kwiatów.

Tylko, że tego pełnego zapachu klimatu, jak dotąd nie potrafili wykorzystać jeszcze wiele administracji. (h)

303-04 NTU odpowiada oprócz sobót w godz. 10-11

ZASILEK NA UCZNIĄ

B. K.: Syn, który ukończył w sierpniu 16 lat, uczy się zawodu stolarka, w szkole może niezbyt typowej. I to właśnie chyba spowodowało, że zakład pracy zaprzestał od września wypłacać mu niego zasiłek rodzinny. Do kogo powinienem się zwrócić aby wyjaśnić sprawę do końca. Zaznaczam, że syn uczy się już drugi rok i otrzymuje co miesiąc 320-złotowe wynagrodzenie.

BIORSTWIE, TO WIĘDY ZAROBEK KAŻDEGO NIE MÓGŁBY PRZEKRACZAĆ 750 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE. (h)

JEDNAK NA KOSZT LOKATORA

B. S.: Otrzymałam mieszkanie z przydziału kwaterekowego. Było w nim również miejsce na łazienkę, która sama na własny koszt wyposażałam. Niedawno zepsuł się w niej piecyk. Prosiłam ADM, żeby go naprawiono. Powiedziano, że mogą to zrobić, ale muszę za tę naprawę zapłacić. Czuję się pokrzywdzona takim załatwieniem sprawy.

RED.: Racja ma jednak ADM, która działa zgodnie z obowiązującym zarządzeniem (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Gospodarki Komunalnej nr 1, poz. 1 z 1970 r.). Instalowanie, wymiana lub naprawa urządzeń kąpielowych (wan ny, piecyki kąpielowe, baterie), obciąża najemcę, niezależnie od tego, kiedy lokal mieszkalny został mu wynajęty. Roboty te mogą być wykonane przez ADM w ramach remontu lokatorskiego, a to znaczy, że wyłącznie na zlecenie i koszt samego lokatora. (g)

NIEZALEŻNIE OD STANU TECHNICZNEGO

STALY CZYTELNIK: Mieszkam w bardzo starym, zawilgoconym domu, przeznaczonym do rozbiórki, która z roku na rok jest odkładana. Ponieważ zajmuję duże mieszkanie, więc placę nadmetraż. Czy rzeczywiście, powinienem płacić taki wysoki czynsz za rozspującą się rudę?

RED.: Opłaty za powierzchnię ponadnormatywną, występującą w lokalach mieszkalnych (Dziennik Urzędowy nr 35 z 1965 r. poz. 224), obowiązują niezależnie od stanu technicznego budynku, w którym mieści się dany lokal. Zróżnicowane są jedynie stawki czynszu za nadmetraż w zależności od strefy, w której usytuowany jest budynek oraz od urządzeń technicznych, w jakie wyposażone jest mieszkanie. (g)

DZIENNIK ŁÓDZKI twoja gazeta

POCZTA czytelników DE

TO CI NIESPODZIANKA

Nie wiem co sądzić o fachowcach, którzy zdecydowali o kuciu murów w 3 blokach na Osiedlu Czerwony Rynek. No bo posuchajcie. Przez wie le dni kazali robotnikom wykonywać otwory. Ci kuli niepokojąc wszystkich mieszkańców. I gdy wreszcie robotnicy ukończyli swą pracę wyszła na jaw, że była ona daremna, bo wstęp do hydrofonii bronia w tym miejscu przewodzi ciepło.

Wykute otwory zabezpieczono nieco prowizorycznie i fachowcy bledzą się teraz co z tym fantem zrobić. Może by jednak przed jej podjęciem jakaś decyzja, bo po hydrofonii zaczęli już busować chuligani. A tam przez cień są manometry, serce budynku. (h)

JEDEN Z LOKATORÓW „ODGÓRNE” WYKROJE

„Dzienniku!” Uprzejmię proszę cię dopomóż mi w kupnie koszuli kolorowej w kratkę lub paseczki z elanobawelny (nr 40, wzrost 170 cm, szerokość 120 cm). Rozmiar tego nie udało mi się dotąd nigdzie znaleźć, choć byłem w różnych sklepach z koszulami, nie omiãłam też „Centralu” i „Uniwiersalu”. Trafiłem nawet do spółdzielni przy ul. Piotrkowskiej 119, szycielkę Koszulę na miarę tylko, że tu koszule szyję według przysyłanych odgórnie wykrojów, a takiego nieznormalizowanego wykroju „góra” nie przysłała.

Stanisław Woźniak

MNIE KSIĄZKA NIE STRASZA

Punkt usługowy Miejskich Pralni i Farbiarni przy ul. Wigockiego 27, jest czynny do godz. 18. Ale gdy w dniu 26 marca o godz. 17.30 chciałam od dać garnitur do czyszczenia, ekspedientka oświadczyła, że spóźniłam się o pół godziny. Ustąpiła dopiero po długich targach i gdy poprosiłam o książkę życzeń i załań. Ostrzegła mnie jednak, że następnym razem nie uleknę się książki i nie wydam mi oczyszczonego garnituru, jeśli zgłoszę się po niego po godz. 17.

Tak więc teraz, aby oddać o dzieł do czyszczenia przyjdzie mi zwalniać się z pracy, lub wozic garnitury i płaszcze do tych punktów, które nie wprowadziły jeszcze tytułem eksperymentu skróconego dnia pracy. (h)

NA TROPIE WĘZA

Mam niewielki ogródek, który w lecie trzeba będzie podlewać. Znajac zaopatrzony naszych sklepów w artykuły sezonowe już teraz postanowiłem zaopatrzyć się w gumowy wąż o przekroju 2 cm. Ale widać spóźniłem się, bo węży w Łodzi ani śladu. Są tylko mało elastyczne z tworzywa sztucznego.

Próbowałem tu i ówdzie dowiedzieć się czy brak gumowych węży jest zjawiskiem przejściowym, czy też stałym. Ale nasze sklepy są nie tylko źle zaopatrzone lecz i nie doinformowane. Więc gdybyście natrafili na trop gumowych węży nie zapomnijcie o mnie. (h)

Cz. S. ze Zgierza

Czy „Polesie” zrozumie panią M.?

Kiedy nasza Czytelniczka p. M. J. w 1963 r. otrzymała klucze do spółdzielczego mieszkania przy ul. Piasta 42/44, ani przypuszczała, że wpadła z deszczu pod rynek. I że przyjdzie czas, w którym będzie czuć się najlepiej z dala od swoich czterech ścian. A stało się to niebawem, gdy stwierdzono, że c.o. działa wadliwie i aby poprawić cyrkulację ciepła zainstalowano pod parterowym mieszkaniem p. M. J. pompę włączającą dzień i noc przez cały sezon ogrzewczy.

Pierwszy raz pani M. J. usiłowała zainteresować swoją udręką zarząd spółdzielni w 1971 roku, prosząc bądź o przydział nowego mieszkania, bądź o wyłączenie pracy pompy. W rok później, gdy nie zmieniło się, podjęła ponownie starania. Doczekała się wtedy wizyty komisji, która uznała, że praca pompy jest prawidłowa pod względem akustycznym, bo tylko nieznacznie przenosi ona dźwięki do wnętrza mieszkania. Można by wprowadzić wylumini szmery przez wykonanie izolacji dźwiękochłonnej całego pomieszczenia wezła, stropu i ścian, ale to wymagałoby poważnych kosztów.

Po tej ekspertyzie wszystko pozostało po staremu. W następnym sezonie ogrzewczym mimo zapewnień zarządu spółdzielni, że administracja będzie obserwować działalność pompy i wyciszać ją, w mieszkaniu zrobiło się jeszcze głośnie.

Ponowne pomiary dokonane przez Państwową Inspekcję Sanitarną dia m. Łodzi wykazały, że poziom dźwięku halasu istotnie zwiększył się, więc PIS w oparciu o uchwałę Prez. RN m. Łodzi zobowiązała administrację osiedla do zajęcia się pompą na serio. Dzisiaj się to w styczniu 1973 r. a 15 marca u pływł termin, w którym admini-

stracja zobowiązana była wykonać polecenie.

Potem przyszło lato i spokój, a gdy powstały chłody, wszystko zaczęło się od nowa. Szarpiały nerwy koncert na pompe, składanie podań, przyjmowanie komisji i wyznaczanie nowych terminów wy czenia pompy. Tym razem ma to nastąpić po zakończeniu obecnego sezonu ogrzewczego, czyli po 15 maja br.

Ale pani M. J. przestała już wierzyć w terminy i zapewnienia bez pokrycia. Marzy jedynie o ciszy i spokoju, ale są one nieosiągalne. Chyba, że pani M. J.

wystąpi o zamianę, odmaluje i odświeży dotychczasowe mieszkanie, wnieśli wieloletnią dopłatę, czyli weźmie na swe barki całkowity koszt czyjejs nieudolności.

Na to jednak - pisze pani M. J. - już mnie nie stać. Zresztą uważam, że skoro zapłaciliśmy za mieszkanie tyle co inni, powinni nam je otrzymać w takim stanie jak i pozostali członkowie. Chyba nie jest to zbyt wygórowane żądanie.

Gdybyś jeszcze do takiego wniosku doszedł zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Polesie”. (h)

I dusi i brudzi

Co się stało? Dlaczego komin „Feminy” tak potwornie dymi? - pytają Czytelnicy, mieszkający w bliskim sąsiedztwie Zakładów Przemysłu Dzierżawskiego „Femina”. I wyciszą, że w okolicy znajdują się przecież trzy szpitale, kilka żłobków i przedszkoli, a także park i stadion. Jak żyć, mieszkać i wypoczywać wśród dużego dymu i opadających sadz?

Byłe do lata, poczesa okolicznych mieszkańców mgr Jan Diehl z Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu m. Łodzi. Bo wtedy będzie już cieplej i „Femina” nie będzie zużywała aż tyle węgla. I częściowo odstawi kotle z zasypem rocznym, które to właśnie są przyczyną zanieczyszczenia powietrza.

ZPDz. „Femina” posiada dwa kotły z rusztami stalowymi i rocznym zasypem węgla oraz dwa kotły z rusztami i zasypem mechanicznym. Wszystkie są w bardzo złym stanie technicznym. Ich rok

produkcji to lata 1907 i 1911. Jesienią ub. r. nastąpiła awaria jednego z kotłów z rusztem mechanicznym, drugi zaś odstawiono do remontu. Lecz okazało się, że już nawet nie ma co remontować. To też eksploatowane są wyłącznie kotły z rocznym zasypem. Są one bardzo obciążone. I to właśnie powoduje, że w powietrze wylatuje tyle czarnego, duszącego dymu.

Kierownictwo „Feminy” tłumaczy się, że przecież kiedyś było jeszcze gorzej, bo zakład zużywał 10 tys. ton węgla rocznie. A obecnie tylko połowę. Miejski Wydział Ochrony Środowiska nie daje za wygraną. Żąda od kierownictwa „Feminy”, aby wzmogła kontrolę nad pracą swoich palaczy. I żeby jak najszybciej został uruchomiony kocioł z rusztem mechanicznym. Wtedy dopiero będzie można mówić o poprawie sytuacji. Bo czarny, duszący dym unoszący się nad okolicą, ani zdrowia, ani urody nie dodaje. (a)

W HANDELU BEZ OGRANICZEN

C. U.: Cała nasza rodzina, a więc ja inwalidka, pobierająca rentę III grupy i dzieci (student i licealistka) otrzymujące rentę rodzinną, chcemy w czasie wakacji podjąć sezonową pracę. Ile moge zarobić, a ile dzieci, aby nie została nam zawieszona renta. Jakie mogą to być prace?

RED.: Jeżeli podejmą państwo zatrudnienie w uspołecznionym zakładzie pracy świadczącym usługi na rzecz ludności lub rolnictwa, w uspołecznionym przedsiębiorstwie obrotu towarowego lub przedsiębiorstwie gastronomicznym - to bez względu na wysokość zarobków - renta nikomu z was nie zostanie zawieszona. Zawieszenie renty dla zatrudnionych w usługach, handlu i gastronomii ma miejsce dopiero wtedy, gdy z tytułu takiego zatrudnienia zarobek rencisty lub emeryta przekracza 24 tys. złotych w roku kalendarzowym.

Jakimi pracami dysponuje handel i usługi: sprzedawców, kasjerów, robotników, kierowców, robotników spedycyjnych, bufetowych, kelnerów, pomocy kuchennej itp.

Gdyby jednak państwo nie znaleźli zatrudnienia w handlu i usługach, lecz w innym przedsię-

„dyskryminujące”?

Zwłaszcza w naszym kapryśnym i zmiennym klimacie, w którym coraz częściej więcej słońca i pogody jest wiosną lub jesienią, niż latem?

A zima? Jakaż piękna i łagodna jest ta pora roku np. w Karkonoszach, w tych wszystkich dolnośląskich miejscowościach, mających z reguły aurę cieplejszą niż Łódź?

Tymczasem rokrocznie jest to samo. Pekające w szwach domy czasowe, zatlone latem do ostatniego łożka zakładowe ośrodki wypoczynkowe, szarpiające nerwy wycieczki po skierowaniu na lipiec i sierpień nad morze przy wielu nie wykorzystanych miejscach w pozostałych miesiącach roku i to w najatrakcyjniejszych niezdających miejscowościach innych regionów kraju.

Czym więc należy tłumaczyć owe nagminne czasowanie wyłącznie w jednym terminie? Terrorem kalendarza, bez-

myślnym tradycjonalizmem czy może

przebrzmiała modą letnich „wyjazdów do wód”, która jak i inne mieszczańskie relikty wleczą się za nami ogonem?

Z tej samej tradycjonalnej beczki płyną zaś następnego listu, który darując, podaje znów anonimowo widząc w nim bardziej obyczajowy problem niż powód do konkretnej interwencji. Nasz Czytelnik pan J. S. pisze: - „W lutym złożyłem podanie w swojej radzie zakładowej prosząc o pożyczkę w marcu lub w pierwszych dniach kwietnia. Napisałem uczciwie, że pieniądze potrzebne mi są na urządzenie świąt. Obiecali dać, ale teraz odmówili tłumacząc, że moje podanie zostało wyparte przez inne podobno ważniejsze potrzeby. Do tego tak się złożyło, że ze względu regulaminowych nie otrzymałem „iryznastki”. Prawdę mówiąc nie lubię zaciągać pożyczek zwłaszcza na wystawne przyjęcia, mam jednak wy-mówki od żony, która postanowiła postawić się przed znajomymi sutym, świątecznym stołem. Żałuję, że nie postarałem się o wczas, aby uciec od tej całej świątecznej udręki”.

Drody Czytelniczko, nie dajmy się zwariować, sterroryzować modom, brakiem kultury życia znajomych, sąsiadów i rodziny. Jeśli zaś chcemy hokować wzorcom, to raczej tym, którym hokować warto. A do nich ani model spod znaku „zastaw się a postaw się”, ani kierowanie się zasadą „bo inni tak robia” czy „bo tak wypada” we współczesnym społeczeństwie nie powinny należeć.

w LISTACH podpowiedziane

List był adresowany na moje nazwisko, przeleżał więc w redakcji przez kilkanaście dni, w czasie których bytam na wczasach.

Ze zdumieniem przeczytałam po rozpleczeniowaniu koperty skargę trojga naszych Czytelników na ich b. zakład pracy, który - jak napisali - nie chce im dać skierowania na wczasy w miesiącach letnich, proponuje natomiast wyjazd w marcu. „Czy nam, którzy jesteśmy spracowani, nie należy się trochę słońca, aby móc wygrzać się w cieple, popatrzyć na piękno przyrody i nacieszyć pełnią czasowego sezonu?” - zapytali z żalem i uczuciem krzywdy. - Co roku jest to samo - czytałam dalej w liście - emerytów wypycha się na wczasy byle tylko nie latem. Czyżby byli ludźmi drugiej kategorii i tylko młodzi mieli pełne prawo do korzystania z najlepszego wypoczynku w najbardziej dogodnych miesiącach? Gdzie jest taki przepis, który nam, ludziom starszym, nie pozwala wczasować wtedy, kiedy jest najlepiej dla zdrowia?”

Nie ma takiego przepisu i w zasadzie nikt nie odmawia ludziom pozostającym

na emeryturze prawa do korzystania z wczasowego wypoczynku, podobnie, jak i pozostałym czynnym zawodowo pracownikom. Jest tylko jedno, „ale”. Jak wiadomo nasza baza wczasowo-wypoczynkowa nie jest jeszcze wystarczająco duża, a przynajmniej nie na tyle, aby mogła zapewnić w dwóch wakacyjnych miesiącach letnich miejsca dla wszystkich u-

biegających się o nie kandydatów. Z konieczności więc skierowania czasowe w lipcu i sierpniu rezerwuje się dla rodzin z dziećmi w wieku szkolnym, w innych bowiem miesiącach wypocznik tego typu byłby dla nich niemożliwy.

Jest to jedyny kryterium, które ogranicza w pewnym stopniu pozostającym kandydatom na wczasy ich możliwości dowolnego wyboru. Czy jednak rzeczywistość owe ograniczenia są takie - jak czytamy w liście - „krzywdzące” i

Rozsądek i fetysze

K. Wyrzykowska

Dziś Dzień Mężczyzn

„Adamie - głowa do góry” • Kwiaty i... lizaki • Nagrody dla organizatorów atrakcyjnych imprez

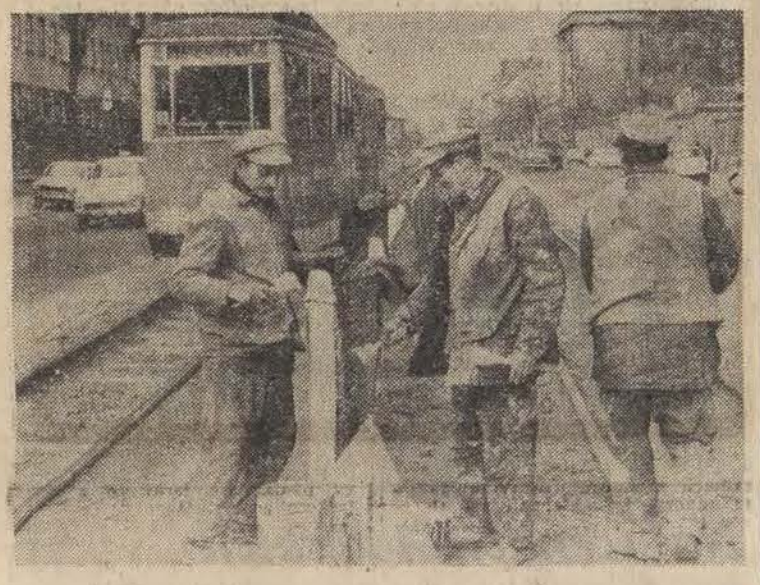
A wiec to już dziś Dzień Mężczyzn. W wielu klubach, świetlicach, zakładach pracy i instytucjach - jak można sądzić z kuponów nadesłanych na nasz konkurs - odbędzie się na weselo. Np. pod hasłem „Adamie - głowa do góry”!

przesłał nam Klub „Fafik” przy Centralnym Biurze Technicznym przemysłu Maszyn Włókienniczych (ul. A. Struga 19), który wspólnie z Urzędem Dzielnicowym Łódź - Polecie i PDT „Uniwersal” urządzają dziś wielką imprezę od godz. 18.30 do 23. Gośćmi będą przedstawiciele samorządu mieszkańców nr 8. W programie: występy artystyczne, pokaz mody wiosenno-letniej dla panów, pokaz i degustacja napojów bezalkoholowych i tańce. Przy wejściu do „Fafika” wszyscy panowie zostaną obdarowani przez panię... lizakami i kotylionami. Będzie także specjalne stoisko z drobnymi upominkami.

Szansa: Wczasy świąteczne

Łódzkie Biuro Skierowań FWP otrzymało dodatkowo pewną ilość skierowań na 7-dniowe wczasy świąteczne w Lubniewicach (woj. zielonogórskie). A zatem - kto jeszcze nie zdecydował się, jak spędzić święta - ma szansę spędzić je w pięknej okolicy, gdzie wypoczywa się znakomicie.

Mamy nadzieję, że w dniu Święta Mężczyzn nie zabraknie kwiatów dla Adamów. Przypominamy, że uroczyste zakończenie Dnia Mężczyzn odbędzie się dziś w świetlicy MPK przy ul. Wierzbowej 51. Przewodujemy rozstrzygnięcie konkursu organizowanego przez ZD ZMS Łódź - Śródmieście, redakcję „Dziennika Łódzkiego”, Spółdzielnię Przedsiębiorstwo Usług i Handlu oraz PDT „Uniwersal” na najlepiej zorganizowane Święto Mężczyzn w klubach, domach kultury, świetlicach, zakładach pracy i instytucjach. Najlepsi organizatorzy...



Wiosenna kosmetyka: ekipa MPK maluje plot dzielący torowisko w alejach Politechniki.

Z kroniki milicyjnej Efekty bezmyślności

Brak zastanowienia może mieć czasem oplakane skutki. 2 kwietnia dwa takie przypadki zanotowano na terenie naszego miasta. Tego dnia do KD MO-Polesie wpłynął meldunek o włamaniu do zakładowego klubu „Fafik” przy ul. A. Struga 19/21. Już na miejscu funkcjonariusze MO stwierdzili, że sprawca dostał się do pomieszczenia klubu przez okno, które personel zostawił na noc nie zamknięte. Następnie wybito szybę do pomieszczenia kierownika klubu i zabrano kasetkę zawierającą 2 tys. zł. Oczywiście, taka bezmyślność personelu klubu trudno zrozumieć inaczej, jak tylko jako swego rodzaju zaproszenie dla złodzieja.

REFLEKTOREM No łodzi

Po omacku „Drogi Reflektor! Może za Twoim pośrednictwem będę mógł się dowiedzieć, gdzie można kupić szkła do okularów - 5,0 cyl. -1,0? Wielokrotnie przemierzalem już prawie po omacku trasę wzdłuż Piotrkowskiej od numeru 111 aż do Starego Rynku, jednak moje kilkunastoczne zabiegi wciąż pozostają bez efektu. Ostatnio dowiedziałem się, że może stworzyć się jakaś szansa w połowie kwietnia, ale już nie wiem, czy w to wierzyć, bo to nie pierwsza taka informacja...”

Znów do „Feniksa”!

Niewiele brakuje, żeby Reflektor stał się wrogiem numer jeden znanych łódzkich zakładów „Feniksa”. O rajtach produkowanych przez tę firmę piszemy za każdym razem niepochiebnie. Oto kolejny list. Pisze p. Barbara Kaczmarska (Dąbrowskiego 54): „Kupiłam rajtuzi „Feniksa” za 85 zł, pasujące rzekomo na każdy rozmiar. Jestem średniego wzrostu, noszę buty nr 5. Pierwsza zakupiona para sięgła mi znacznie powyżej pa-

sa, a pięta - podobnie jak jedenaście z Waszych Czytelniczek - wychodziła z buta. Sprzedatłem je rajtuzi koleżance. Z drugą parą było dokładnie tak samo. Trzecia rajtuzi (także „Feniksa”) kosztowały 110 czy 120 zł; na stopie znalazłem informację, że są przeznaczone dla pań noszących „piatkę” lub „szoskę”. Niestety, znów byłam zmuszona je sprzedać, a koleżanka, która ma 167 cm wzrostu i nosi „słodemkę”, i tak narzeka, że są za duże.

Może więc „Feniks” zrewiduje na końcu swoje rozmiary, bo obawiam się, że kobiety przestaną kupować jego wyroby. Ja sama - nie mam aż tak wielu koleżanek, którym mogłabym sprzedawać kolejne pary”.

Klosze starego typu

Po notatce „Masz pragnienie - kup cały browar” z 22 marca „Motobyt” wyjaśnia: „Klosze do lamp motocyklowych są w naszych sklepach przy ul. Rewolucyjnej 1995 r. 2 i Nawrot 4 (po 33 złote). Wasz Czytelnik prawdopodobnie poszukuje klosza do lampy tylnej starego typu (po 15 zł). Właśnie otrzymaliśmy takie klosze i przekazujemy je do sklepow”. „Spinacze” już pracują MPK kwituje naszą notatkę z 21 marca o kłopotach na krańcówce linii tramwajowej „18”: „Uprzejmie informujemy, że

trzy, zwłaszcza uwzględniający tematykę bezalkoholową, otrzymują nagrody pieniężne: I - 5 tys. zł, II - 3 tys. zł, III - 2 tys. zł. W części artystycznej wystąpią Zofia i Zbigniew Framewer, Krzysztof Hartwig i zespoły amatorskie. Dochód z imprezy przeznaczony jest na Centrum Zdrowia Dziecka. (d. kr.)

W Teatrze 7.15

»Para nie para« w reżyserii Boba Lewandowskiego

W sobotę, 6 kwietnia br. Teatr im. S. Jaracza występuje na scenie Teatru 7.15 z premierą komedii Neila Simona „Para nie para”. Neil Simon uważany jest powszechnie za najwybitniejszego komediopisarza, żyjącego wspólnie z Sianach Zjednoczonych, a jego komedie: „Ostatni z ognistych kochanków”, „Para nie para” i najnowsza - „Wieżien z drugiej ulicy” - były olbrzymimi sukcesami autora i teatrów. Na scenie Teatru 7.15 komedię Simona reżyserował gościnnie Robert Lewandowski - łodzianin od wielu lat mieszkający w Chicago, reżyser telewizyjny, radiowy i teatralny. Scenografię do komedii przygotowała E. I. Dietrych, a udział w niej biorą: Danuta Klopacka, Alicja Krawczykówna, Aleksander Benczak, Kazimierz Iwiński, Zdzisław Józwiak, Sławomir Misurzewicz, Karol Obidniak, Bohdan Wróblewski.

Apteki laureatki

Już po raz ósmy rozstrzygnięto konkurs oświaty zdrowotnej dla aptek w całym kraju. Od lat łódzkie apteki zajmowały w tym konkursie czołowe miejsca. Mimo nam donieśli, że i tym razem nie było inaczej. Wczoraj, z okazji przypadającego w niedzielę Dnia Pracownika Służby Zdrowia, ogłoszono wyniki konkursu. Dwie łódzkie apteki zajęły w ogólnopolskiej konkurencji II i III miejsca. Są to: Apteka nr 43 przy ul. Zielonej 20, która proponowała temat: „Przebieg choroby i jej leczenie, przykrocie, oraz Apteka nr 32 przy ul. Rzgowskiej 51 - temat Honorowe Krwiopióstwo. Ponadto 4 apteki z Łodzi wyróżniono dyplomami. Otrzymały je apteki: przy ul. Gdńskiej 90, Wielkopolskiej 53, Piotrkowskiej 127 i Obrońców Stalingradu 15.

Łódzkie farmaceutkom gratulujemy tak bogatego plonu w silnej przeciw konkurencji. Oby ta tradycja łódzkich sukcesów utrzymała się i w przyszłości. (er)

trudności w zapewnieniu stałej obsługi „spinaczy” zostały zlikwidowane. Jednocześnie warto dodać, że krańcówka przy ul. Komorniki, zgodnie z planem na rok 1974, zostanie przeniesiona do zbiegu ulic Rzgowskiej i Kurczaki. Nowa krańcówka będzie już miała pięć, wtedy też dziełszy problemy przy manewrowaniu przestaną istnieć”.

Poczta Reflektora

TOS pisze: „Istotnie w dniu 11 marca w naszej stacji obsługi przy ul. Kosciuszki zabrakło towaru do smarowania samochodów. Przyczyną tego była niewłaściva realizacja zamówienia, złożonego przez nas na produkt: olej napędowy (zresztą z odpowiednim wyprzedzeniem). Notariusz Reflektora poszukiwała: już następnego dnia otrzymaliśmy zamówienie i bieżącą dostawę, więc jesteśmy już zaspokojeni w smaru na pół roku”. Pisz „Foto-Optyka”: „W związku z Waszą notatką z 19 marca informujemy, że numer telefonu na pieczęcie sklepu „Foto-Optyki” przy ul. Obrońców Stalingradu 13 został zmieniony na właściwy. Przeszliśmy naszego klienta za przykrości doznane z powodu umieszczenia na pieczęcie nieaktualnego numeru”. Dziękujemy za wyjaśnienia. R. Adres Reflektora: „Dziennik Łódzki”, ul. Piotrkowska 56 90-103, Łódź, „Reflektorem po Łódź”. Nasze telefony: 337-47, 341-10. PISZCIE DO NAS I TELEFONUJ, CZEKAJMY!

Mały reportaż Wszystko dla panów!

Pani w informacji telefonicznej pod numerem 03 była szczerze zdziwiona, gdy reporter zapytał o telefon ośrodka „Praktyczny Pan” przy ul. Wielkopolskiej 53. - „Może podać telefony ośrodków „Praktyczna Pani”, ale o „Praktycznym Panu” jeszcze nie słyszałam. - Zapewniam pania, że w Łodzi istnieje i to już od kilku lat, również „Praktyczny Pan”. - Być może, ale widocznie nie dorobił się jeszcze telefonu.

Istotnie - jak można się przekonać na miejscu - w „Praktycznym Panu”, prowadzonym od kwietnia 1971 r. przez PSS Oddział Łódź-Bałuty, do tej pory telefonu nie ma. Mimo braku kontaktu ze światem, ten jedyny w Łodzi ośrodek przeznaczony wyłącznie dla panów, jest dobrze znany wśród jego sta-

nych klientów. Trafia tu zawsze gdy zajdzie pilna potrzeba np. zreperowania parasola albo zamka do drzwi. W pracowni ślusarskiej można samemu majsterkować pod fachową opieką instruktora. W każdy wtorek w godz. 13-18 spotyka się tu panowie mający „smykałkę” do różnych robotek. W najbliższym czasie obok ślusarstwa wprowadzi się też prace stolarskie, Fachowe poradnictwo przy majsterkowaniu jest bezpłatne.

W „Praktycznym Panu” świadczy się także usługi wzajemnej pomocy w domu klienta. Są to przede wszystkim naprawy sprzętu elektro-technicznego - lodówek, telewizorów, radioaparatury itd. Przyjmuje się zamówienia na malowanie mieszkań, można również wykonać niezbędny sprzęt i samemu pomalować mieszkanie. Z usług wykonywanych na miejscu na szczególną uwagę zasługują krawiectwo, kusiernictwo, dzwiarstwo i zegarmistrzostwo. Pracuje tu trzech krawców, dwóch kusierników oraz zegarmistrz, ślusarz, elektryk, dzwiarz, hydraulik i mechanik telewizyjny. Słowem, „Praktyczny Pan” stał się małym kombinatem. Teraz np. - jak informują reporterzy krawcy Czesław Bawerlich, Tadeusz Kunicki i kuśnierzy Bogusław Michalski - dużo jest zamówień od panów na modne poszerzone spodnie, marynarki w kratę, a także na przeróżne odzież skórzanej. Termin ich wykonywania - od 7 dni do 3 tygodni. Dobrze się stało, że PSS pomyślał o panach i zatrudnił się o urządzenie takiego ośrodka - jednego zresztą z nielicznymi w kraju. Dziś, w dniu Święta Mężczyzn, w imieniu wszystkich Adamów i Ludwików, dziękujemy za to pożyteczną inicjatywę. JERZY KRASKOWSKI

I Polskie Targi Estradowe Pokazy giełdowe z udziałem publiczności



Już jutro w Hall Sportowej, Teatrze „Rozmaitości”, Filharmonii Łódzkiej i Teatrze Muzycznym rozpoczynają się koncerty i pokazy I Polskich Targów Estradowych „Poltest - 74”. W związku z dużym zainteresowaniem targami organizatorzy postanowili, iż specjalne koncerty giełdowe przeznaczone dla obserwatorów, dyrektorów i kierowników estrad z całego kraju będą się odbywać z udziałem publiczności. Sprzedaż kart wstępu na te imprezy rozpoczyna się dziś w kasach „Turysty”, ul. Piotrkowska 5, „Gromady”, ul. Piotrkowska 27 oraz Teatru „Rozmaitości”, ul. Moniuszki 4a. Warto dodać, iż pokazami objęte są także zespoły, jak „Breakout”, „Wawele”, „Czerwone Gitary”,

„Andrzej i Eliza”, Grecki Zespół Pieśni i Tańca „Hellen”, „Niebiesko-Czarni”, „Grupa Ossian”, „Centrum”, „Test” oraz soliści Cz. Niemen, Stan Borys (na zdjęciu) i inni. (cis)

CO GDZIE KIEDY

- WAŻNE TELEFONY
Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-11, 595-55
Pogotowie Ratunkowe 99
Pogotowie MO 07
Informacja kolejowa 655-55
Informacja PKS 265-96, 547-20
Pogotowie wodociągowe 835-44
Pogotowie gazowe 395-85
Pogotowie energetyczne 334-28
Pogotowie ciepłownicze 253-11

- TEATRY
WIELKI - godz. 19 „Zaczarowany flet”
POWSZECHNY - godz. 20 „Szachy”
NOWY - nieczynny
MAŁA SALA - godz. 20 „Kubaś Fatalista”
JARACZA - nieczynny
MAŁA SCENA - nieczynna
TEATR 7.15 - godz. 19.15 „Tredowata”
MUZYCZNY - godz. 17.30 „Moulin Rouge” (zamkn.)
ARLEKIN - nieczynny
PINOKIO - godz. 17.30 „Córka króla Balerona”

- MUZEJA
SZTUKI (ul. Włocławskiego 36)
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdńska 13)
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14)
HISTORIA WŁÓKIENICTWA (ul. Piotrkowska 282)
EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) godz. 10-18

- LÓDZKIE ZOO
czynne w godz. 9-18 (kasa czynna do godz. 17)
KINA
BALTYK - „Dekada strachu”
LUTNIA - „Prywatne życie Sherlocka Holmesa”
POLONIA - „Ojciec chrzestny”
WISLA - „Nagrody i odznaczenia”
WŁÓKIENIA - „Ojciec chrzestny”
WOLNOŚĆ - „Piosenkarka z ta-werny”
ZACHĘTA - „Przygody Robinsona Krusoe”
STYLÓWY - „Przygody misia Yogi”
LDK - „Drzwi w murze”
STUDIO - „Próba terroru”

- DYZURY APTEK
Tuwima 19, Narutowicza 5, Piotrkowska 67, pl. Kościelny 3, Cieszkowska 5, Felńskiego 1, Obr. Stalingradu 15
DYZURY SZPITALI
Instytut Polonistwa i Ginekologii, ul. Sterlinga 12 - Klinika Polonistwa ul. Curie-Skłodowskiej 15 - Klinika Ginekologii i dzienne Śródmieście i z dzielnicy Górna Poradnia „K” z ul. Felńskiego.
Szpital im. M. Madurówicza - Klinika Pol-Gin. AM - dzielnica Polecie oraz z dzielnicy Górna; poradnie K, ul. Przybyńskiego 32 i Zapolskiej 2
Szpital im. Kopernika - dzielnica Górna, poradnie „K”, - Odrzańskie, Cieszkowskiego, Leżnicka i Rzgowska.
Szpital im. H. Wolf - dzielnica Widzew oraz dzielnica Bałuty.
Chirurgia ogólna - Szpital im. Sonenberg (Pieniny 30)
Chirurgia urazowa - Szpital Sonenberg (Pieniny 30)
Neurochirurgia - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia - Szpital im. Piłgowskiego (Walczańska 133)
Okulistyka - Szpital im. Jonschera (Millonowa 14)
Chirurgia i laryngologia dzielnica - Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczeniowo-rwarowa - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).
NOCNA POMOC LEKARSKA
Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.
Ogólnolódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, telefon 615-19, czynny jest w godz. 7-21 oprócz niedziel i świąt.

„101 km od Suez”

SDK LZSP „Lutnia” (ul. Piotrkowska 243) zaprasza na kolejną imprezę z cyklu „Człowiek - Świat - Polityka”, dziś o godz. 18.30. W programie prelekcja pt. „101 km od Suez” i film.

Kto zgubił...

„portmonetkę z pieniędzmi i biletami tramwajowymi na ul. Wschodniej przy ul. Jaracza - może zgubił się po zgubie do działu listów naszej redakcji.

Esperanto na płytach

Nakładem „Wiedzy Powszechnej” i „Polskich Nagrań” ukazało się od dawna oczekiwane wznowienie kursu języka esperanto na płytach. Ten pierwszy na świecie pełny kurs języka esperanto na płytach składa się z podręcznika i czterech płyt długogrających (28 lekcji ujętych w formie dialogów, nagranych przez znanych soikerów Polskiego Radia). Kurs języka esperanto na płytach jest do nabycia w księgarniach „Domu Książki”, w sklepach z płytami oraz w Powszechnej Księgarni Wysokowej 00-150 Warszawa, ul. Nowolipie 4 (za zaliczeniem). Dodajmy, że podręcznik do kursu esperanto na płytach w kwietniu br. wprowadzony zostanie na kursach korespondencyjnych tego języka. Szczegółowych informacji na ten temat udziela Polski Związek Esperantystów, 00-013 Warszawa, ul. Jasna 6. (d. kr.)

TYTUŁ DO CHWAŁY naukowców łódzkich

Jeśliby dokonać rajdu po fabrykach należących do przemysłu lekkiego, okazałoby się, że dysponujemy techniką od zupełnie przestarzałej po absolutnie nowoczesną. Ma to znaczenie nie tylko dla jakości produktów. Przede wszystkim — człowiek dostraja się do otoczenia i bywa albo zadowolony, archaiczny, mało wydajny, albo też — nowoczesny, schludny, rozumiejący rolę maszyny w swojej pracy. Jeżeli w naszych murach fabrycznych kręć się maszyny konstruowane i wykonywane w ciągu ostatnich lat osiemdziesięciu, to charakterystyczny dla ostatnich egzemplarzy jest udział elektroniki, półprzewodników, oraz innych elementów najnowocześniejszej techniki, o którą opiera się automatyka. Oto krótki opis działania zakładów włókienniczych, takich, jakie chcielibyśmy mieć wyłącznie. WAŻNE, ŻE JE JUŻ TU I ÓWDZIE MAMY.

Wyobraźmy sobie architekturę, której główne elementy to szkło i aluminium. Wewnątrz — klimatyzacja nie nastrecza kłopotów, a po prostu — działa. Jadalnia pracownicza stanowi w dziedzinie wykończenia i wyposażenia wnętrza — swoiste dzieło sztuki. Załoga przy wykładzie, że nie pozostawia po sobie resztek pokarmów na stole, ani odpadków przy maszynach. (Okazuje się, że szczyłka, choć jest zapewne równieśnią kół, wciąż wiele znaczy w postępie). Pominię czys-

tość i estetykę chodników i jezdnii okalających budynki, by przejść do rzeczy najważniejszej. Każde krośnie wyposażone jest w dodatkowe trzy przewody, wiodące do mini-komputera postępującego niezbyt głośno w jakimś pokoiku — to wszystko. Z krosien do komputera podawane są trzy rodzaje sygnałów. Pierwszy — zerwania wątku, drugi — zerwania osnowy, trzeci — zatrzymanie maszyny. Oczywiście „zatrzymanie maszyny” może oznaczać przyczyny różne, jeśli jedno-

znacznie z trzecim przychodził sygnał pierwszy lub drugi, to znaczy „zatrzymanie maszyny skutkiem zerwania wątku (lub osnowy)”. Komputer działa szybko, więc już w momencie, kiedy kończy się zmiana, dyrektor otrzymuje „wydruk”, z którego dowiaduje się: 1 stopień — jaki był danego dnia średni współczynnik wykorzystania krosien (a może to być zestawione z podobnym współczynnikiem z dnia poprzedniego, lub jakiegokolwiek innego); 2 stopnie — średnie wyniki pracy poszczególnych krosien a mogą być jednocześnie wykazane te, które pracowały poniżej średniej; 3 stopnie — owo „poniżej średniej” może być wydrukowane w układzie na poszczególnych tkaczy, brygadzystów, majstrów lub zmiany, albo też w dowolnym innym układzie, w zależności od tego, na jakiej informacji kierownictwu zależy.

Nowe jest nie tylko takie zastosowanie techniki. W podobnie zorganizowanych zakładach działa na pracowników świadomość, że każde ich niedociągnięcie zostaje natychmiast ujawnione, i to w sposób obiektywny. Dotąd bywało tak, że np. w zakładach mechanicznych ktoś zapominał zaplanować jakiegoś pośrednie operacje, skutkiem czego nie wyprodukowano detalu. Osoba odpowiedzialna tak długo wykłócała się o różne, mniej lub bardziej prawdopodobne przyczyny zaniedbania, aż problemy dnia następnego stały się ważniejsze, niż ten jeden, tracący wciąż na aktualność. W opisanym systemie jest to niemożliwe. Co więcej — pozwala on na zaplanowanie materiału i operacji, i w ten sposób wyreca zawodną pamięć i wyobraźnię człowieka.

A wiec mnóstwo zalet. Jedną wada. Urządzenia tego typu kupa-

Jemy za dewizę w Szwajcarii. Zwróciłem się do dyrektora Przemysłowego Instytutu Automatyki i Pomiarów, doc. dr. Michała Jadczyka z zapytaniem, czy biorąc pod uwagę poziom naszej nauki oraz możliwości produkcyjne, moglibyśmy podobne urządzenia opracować i wykonywać w kraju. Otrzymałem odpowiedź twierdzącą. Opracowanie naszego systemu, podobnie działającego jest możliwe. Wy magałoby to uprzedniego zbadania spraw patentowych dla uniknięcia kolizji, wymagałoby zakupu mini-komputerów, choćby u naszych kooperantów z RWPG.

Nie pierwszy to raz na naszych łamach zwracamy uwagę na dziedzinę, które organizuje się u nas na zasadzie importu, choć nauka polska dojrzała do rozwiązywania tych problemów we własnym zakresie. Jest to ważne zwłaszcza jeżeli chodzi o Łódź. Jesteśmy i mamy pozostać stolicą polskiego włókiennictwa. Nie będę dowodził, że musi to być włókiennictwo na miarę lat przyszłych. Dysponujemy unikalnym w kraju Wydziałem Włókiennictwa PL i instytutami nastawionymi na badania w dziedzinie przemysłu lekkiego. Instytucje te praktycznie umożliwiają takie sprzężenie myśli naukowo-technicznej z praktyką, by pojęcie „przemysł lekki w Łodzi” dało się rozszerzyć o konstrukcję i produkcję maszyn i urządzeń przeznaczonych dla tego przemysłu. W dziedzinie tej mamy następującą sytuację. Jak informuje dziekan Wydz. Włókienniczego prof. Szostaniak — włókiennicy potrzebują dynamometru do mierzenia siły hamowania czółenka. Jest to urządzenie znane naszym babciom, jako waga sprężynowa. Jednakże nikt nie chce się podjąć produkcji tego drobiazgu. Inaczej mówiąc, Łódź, jako największe skupisko przemysłu lekkiego stanowi jednocześnie największe skupisko odbiorców wszelkich nowoczesnych urządzeń z tej dziedziny. Ponieważ jest jednocześnie największym skupiskiem naukowców specjalizujących się w problematyce przemysłu lekkiego, wydaje się rzeczą rozsądną takie wykorzystanie wymienionych warunków, by tu na miejscu powstawały wszelkie urządzenia dla tej naszej podstawowej gałęzi.

Oprócz merytorycznych powinny tu odegrać swoją rolę względy prestiżowe. Środowisko naukowe, techniczne Gdańska wślawiło się tym, że jego dziełem jest dziś konstrukcja i technologia budowy statków godnej pozazdrośczenia wyporności. Podobnie środowisko naukowo-techniczne warszawskie ma swoje osiągnięcia w dziedzinie elektroniki i automatyki, a wrocławskie — w dziedzinie informatyki.

Pole do działania dla łódzkich włókienników i specjalistów z wielu innych, współdziałających dziedzin stoi otworem.

JERZY URBANKIEWICZ

„DŁ” patronuje Olimpiadzie Muzycznej

Muzyka. Jak zjednać jej słuchaczy, jak zyskać publiczność filharmonii, opery? Przede wszystkim pomóc zrozumieć niezrozumiałą, zachęcić do słuchania trudnej. W jaki sposób? Sposobów stosowano i stosuje się wiele. Na jeden z nich, mało jeszcze rozpropagowany, warto zwrócić uwagę. Otóż już po raz trzeci Łódzkie Towarzystwo Muzyczne i Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi organizują Olimpiadę Muzyczną do udziału zapraszając uczniów wszystkich szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Jak wskazuje statystyka, ta forma upowszechniania muzyki i propagowania wiedzy o niej cieszy się rosnącym zainteresowaniem wśród młodzieży. W 1972 r. w Olimpiadzie wzięło udział 28 szkół, w 1973 — 39, a w roku bież. zgłosiły się 22 szkoły podstawowe, 13 liceów i 6 szkół zawodowych.

Jak dotąd impreza ma charakter ogólnolódzki. Inicjatywa organizowania jej zrodziła się w naszym mieście, ale jak wszystkie szkolne olimpiady przedmiotowe, ma szansę stać się ogólnopolską. Skoro jednak w br. nadal pozostajemy na gruncie lokalnym, postanowiono III Olimpiadę poświęcić nieco węższemu, łódzkiemu tematowi. A ponieważ w tym roku nasza scena operowa świętowała będzie 20-lecie swego istnienia — przypominamy, premiera inauguracyjna odbyła się 18 października 1954 r., wystawiano wtedy „Straszny dwór” — dlatego tegoroczna Olimpiada Muzyczna poświęcona będzie tematowi „Łódzka Scena Operowa i Teatr Wielki”. Teatr Wielki dołączył też do grona organizatorów imprezy, której po raz pierwszy także, patronuje redakcja naszej gazety. W związku z tym będziemy przekazywać bieżące informacje na temat olimpiady, popularyzować jej założenia i cele. Po zakończeniu konkursowych zmagania zaprezentujemy sylwetki laureatów i wychowawców, którzy przygotowali zwycięskie drużyny.

Przed dwoma dniami zaczęły się eliminacje. Szkoły podstawowe nr nr 166, 192, 55, LEK. nr 2 (ubiegłoroczny zwycięzca),

TEMAT: OPERA

T. Łączn. nr 1 i Zas. Szk. Zaw. mają je już za sobą. Dzisiaj na konkursowe pytania odpowiadać będą uczniowie Szk. Podst. 147, 47, 7. Każda 4-osobowa drużyna, oprócz odpowiedzi na pytania, musi również rozpoznać fragmenty muzyczne (z taśm i prezentowane „na żywo”), portrety, fotosy. Drużyny muszą również znać dokładniej po 3 wyznaczone spektakle. Są to: dla szkół podstawowych „Halka”, „Henryk VI na łowach”, „Córka źle strzeżona”. Dla ponadpodstawowych „Zaczarowany flet”, „Aida”, „Jeziro łabędzie”. Wszystkie szkoły otrzymały wcześniej zestaw popularnych fragmentów muzyki operowej, materiały ikonograficzne, a także informator, specjalnie wydany przez Teatr Wielki, omawiający historię sceny operowej.

9 marca w Operze wielki finał. Po trzy drużyny z każdego pionu walczyć będą o ostateczne zwycięstwo. Pytania finałowe wyznaczą się z prezentowanych na scenie obrazków baletowych, fragmentów arii i muzyki operowej.

Olimpiada Muzyczna jest więc nie tylko okazją do popularyzacji wiedzy, a także przeżyciem artystycznym. Nie bez znaczenia, szczególnie dla nauczycieli wychowania muzycznego, jest również, powstająca przy tej okazji, możliwość uzupełnienia pomocy dydaktycznych materiałami przygotowanymi przez LTM, Kuratorium i Teatr Wielki; z myślą o uczestnikach Olimpiady. Przypominamy jeszcze, że jak w każdej tego rodzaju imprezie, na zwycięzców czekają nagrody. Uonorowani zostaną także nauczyciele, którzy przygotowali zwycięskie drużyny. (rs)

Wiele ambicji — talentów mniej

„JAZZ NAD ODRA”



Na zdjęciu: puzonista zespołu „Spisek Sześciu” z Wrocławia (1 nagroda).

Cztery dni i cztery noce trwał we Wrocławiu muzyczny maraton — XI Studencki Festiwal Muzyki Jazzowej „Jazz nad Odrą”. Organizatorzy — Socjalistyczny Związek Studentów Polskich — drugie dziesięciolecie imprezy rozpoczęli pod znakiem eksperymentu niezbyt udanego. Otóż tegoroczny konkurs rozgrywany był tylko w kategorii jazzu nowoczesnego, a więc trudniejszego w odbiorze. W kon-

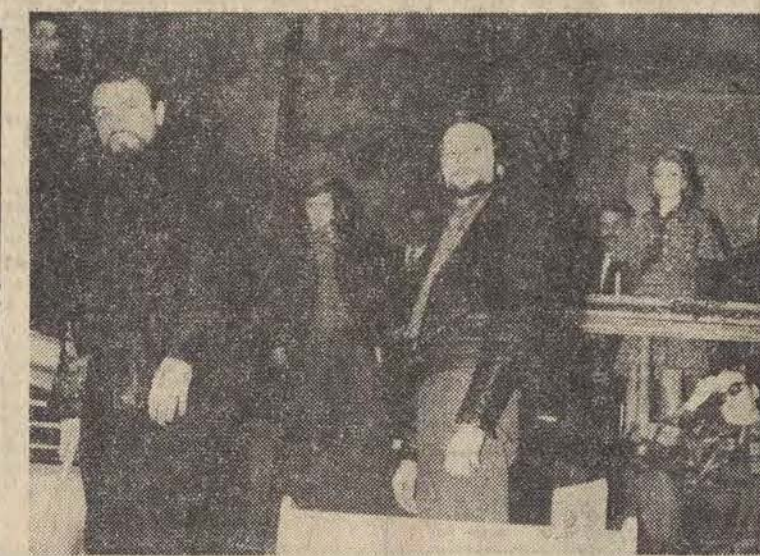
kursie festiwalu uczestniczyło 18 zespołów i trzech solistów, czyli znacznie mniejsze gremium młodych adeptów jazzu niż w latach ubiegłych. Przesłuchania zespołów rywalizujących o główne nagrody odbywały się w sali Wojewódzkiego Domu Kultury (też nieudany eksperyment — nowa siedziba nie może konkurować z dawnym — studium Polskiego Radia), odbywały się przy umiarkowanym zainteresowaniu publicznością.

Natomiast wszystkie inne koncerty — popołudniowe, nocne, klubowe — publiczne np. w „Hali Ludowej” miały nadkompletną publiczność. Festiwal był atrakcyjny dla publiczności tylko dzięki imprezom towarzyszącym.

Ogółem nagród i wyróżnień przyznano dziewięć, a więc niewiele, zważywszy na liczbę zespołów i solistów. Triumfy na festiwalu święcili jazzmani z Katowic, Gdańska, Krakowa i Wrocławia, zaś porażkę ponieśli przedstawiciele Warszawy. W każdym razie kolejny Festiwal „Jazz nad Odrą” nie odkrył talentów na miarę następców Nahornego.

Bardzo dobrze zaprezentowały się na festiwalu natomiast zespoły zagraniczne — grupy z Austrii, NRF, Francji, Szwajcarii. Kolejny sukces odniósł też nasz eksportowy zespół — Hagaw.

Godna uznania jest ambicja organizatorów festiwalu, aby Odra stała się... konkurentką dla Miśsi-sipi — rzeki „królowej jazzu”. Pierwsza próba przeniesienia koncertów do innych miast (do Brzegu Dolnego nad Odrą) powiodło się. Podobno za rok w muzyczny rejs Odra podeszła festiwalu wypłynę specjalny statek z zespołami, grającymi bluesy i swingi.



Można powiedzieć, że ostatnio rozbiła się bania ze scenicznymi adaptacjami znakomitej powieści Jerzego Andrzejewskiego „Popiół i diament”.

Prawie w tym samym czasie — w różnych wersjach — zaprezentował ją Poznań oraz Teatr Ziemi Łódzkiej, przy czym (nomen omen!) w spektaklach tych mieszały się inscenizacyjne popioły i... diamenty. Obecnie adaptację dokonaną przez Jana Maciejewskiego i w jego też znakomitej reżyserii zrealizował Teatr Jaracza w Łodzi, przy czym nie mamy pewności, czy z kolei jeszcze ktoś inny nie wysunie nowych propozycji adaptacyjnych w formie zupełnie odmiennej i przy odmiennym zaankontowaniu pewnych szczegółów.

Ma to zresztą swoje uzasadnienie. W ciągu ostatniego ćwierćwiecza ta napisana na gorąco „w pierwszych dniach wolności” powieść rozmaicie była określana, doceniana i oceniana. Przy zagęszczeniu problemów, przy pewnych unikach i zapytaniach, na które odpowiedział już — deaktualizując je — czas, nie jest to bowiem powieść jednoznaczna. Lecz są to raczej szczegóły znane ogólnie. Przejdźmy więc raczej do omówienia scenicznej adaptacji

„Popiołu i diamentu” w Teatrze Jaracza.

Jest to spektakl przekazujący nam niezwykle sugestywnie pewien (podkreślam: pewien!) odcinek polskiej rzeczywistości sprzed 30 lat. Spektakl o osobliwej urodzie scenicznej, interesujący dzięki swoim walorom fabularnym i inscenizacyjnym, aczkolwiek niektóre fragmenty mogą — podobnie zresztą jak i sama powieść — wywołać dyskusję.

Reżyser Maciejewski odważnie wprowadził do przedstawienia niektóre umowności formalne o partię o rygorze teatru dramatycznego, a chwilami również i filmu. Mozalkowa całość, przy nakładaniu się na siebie zagęszczonych treści, obrazów i nastrojów, stoi pod znakiem fragmentaryczności i pozornego... rozwichrzenia. Pozorne, bo dzieje się to nie bez uzasadnienia. Przecież w owym czasie, niby w czarodziejskim kotłach, w wielkim chaosie spalały się na popiół stare tradycje i nawyki przeszłości, a w temperaturze wielkich napięć warzyły się nowe wartości polityczne, społeczne i moralne, których ekstraktem stanęła nowa Polska: Polska Rzeczpospolita Ludowa.

Na scenach łódzkich „Popiół i diament”



wagę niektórych akcentów. Przypomniało to, że „Popiół i diament” to nie tylko (często wyłącznie eksponowana!) tragedia Małka Chelmińskiego młodego chłopca, którego niemal jednocześnie dopadła miłość, chęć rozpoczęcia nowego życia i śmierć. Ze jest to również tragedia głosiela i realizatora słusznych hasel, którego działalność przerwała bratobójcza kula.

Podobnie, dzięki świetnej interpretacji Jerzego Przybylskiego, bardziej kluczowego znaczenia nabrała postać (a i złączył z nim, nie rozwiązany zresztą do końca problem!) sędziego Kosseckiego, by tego więźnia obozu koncentracyjnego, gdzie istniało wilcze, na szczęście nie stosowane przez wszystkich prawo, że żeby samemu nie zginąć, trzeba było zabijać innych.

Bezpośrednim młodzieńcem Małkiem Chelmińskim, jednym z tych, których bezkrytyczność sprzyjała popełnianiu pomyłek okrutnych nieraz w swoich konkwencjach, był Andrzej Herder.

Podobnie z wielką bezpośredniością zagrała rolę Krystyna Grażyna Marzec, element groteskowego humoru wnieśli Paweł Kruk (Drewnowski) i Józef Łodyński (Pieniążek). We właściwy ton uderzyli stojący po przeciwnej stronie barykady Ireneusz Kaskiewicz (Andrzej) i Andrzej Głoskowski (Podgórski). Arystokrację reprezentowali bez wprowadzania karykaturalnych deformacji Krystyna Froelich, Zofia Wilczyńska, Włodzimierz Kwaskowski, Bogumił Aniczak. Jurka zagrał J. Binder itd.

Scenografię dla tego godnego szczerze pochwały i dogłębnej dyskusji spektaklu zaproponowali Marian Garlicki oraz Mieczysław Wiśniewski.

MIECZYSLAW JAGOSZEWSKI

Na zdjęciu: próba „Popiołu i diamentu” w Teatrze im. Jaracza. Fot. A. Wach

Mieczysław M. Szargan

UKWIAŁY

Ściany mają uszy — ludzkie!

Rasowy lizus nawet we śnie liże — choćby własną łapę.

Podszyci tchórzem, ubierajcie się lekko!

Nie poszedł po rozum do głowy, bo musiałby przedtem pomyśleć, którądy tam dojdzie.

Gdy szef jest zapałonym myśliwym, gorliwi podwładni na jego widok kicają.

Drzewo. Jeszcze szumi zielono, z niego twoja trumna!

Łódzkie Przedsiębiorstwo Motoryzacyjno-Transportowe PPT uprzejmie zawiadamia P. T. Klientów, że w dniu 30 marca 1974 r. uruchomiona została nowa **STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW** przy ul. Pabianickiej nr 94/98 (przy wiadukcie) Stacja poleca usługi dla ludności w zakresie:

- obsługi bieżącej, mycia i konserwacji,
- naprawy pojazdów krajowych i importowanych,
- blacharstwa i lakiernictwa,
- elektrotechniki samochodowej.

Stacja czynna w godz. 7-21 (w soboty do 18)

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Usług Inwestycyjnych w Łodzi, ul. Gdańska 40 przyjmie natychmiast z terenu Łodzi pracowników:

- GŁÓWNEGO INSPEKTORA NADZORU budownictwa ogólnego,
- STARSZEGO INSPEKTORA NADZORU instalacji elektrycznych,
- STARSZEGO INSPEKTORA NADZORU instalacji sanitarnych,
- KIEROWNIKA DZIAŁU DOKUMENTACJI,
- Z-CĘ KIEROWNIKA DZIAŁU ORGANIZACYJNO-ADMINISTRACYJNEGO,
- Z-CĘ KIEROWNIKA DZIAŁU EKONOMICZNEGO,
- Z-CĘ KIEROWNIKA DZIAŁU REALIZACJI I NADZORU,
- Z-CĘ KIEROWNIKA DZIAŁU WYPOSAŻENIA,
- STARSZEGO INSPEKTORA DZIAŁU WYPOSAŻENIA,
- INSPEKTORA D/S ANALIZY REALIZACJI INWESTYCJI.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale ekonomicznym, pokój nr 18, ul. Gdańska 40, I p., tel. 325-45. 2097-k

◀ Kierownika zakładu asfaltów,
 ▶ kierownika budowy robót wod.-kan.,
 ▶ majstrów do robót wod.-kan.,
 ▶ drogowych,
 ▶ ciepłowniczych

zatrudni z terenu Łodzi **Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych, Łódź, ul. Sienkiewicza 85-87**. Zgłoszenia przyjmują kadry, pokój 801. 2135-k

EKONOMISTĘ z wykształceniem wyższym, znajomością języka angielskiego (niemieckiego) — pożądana znajomość zagadnień handlu zagranicznego przyjmie z terenu Łodzi **Instytut Przemysłu Skórzanego**. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i plac IPS w Łodzi przy ul. Zgierskiej 73, tel. 594-40, wew. 14. 2103-k

U W A G A !

Możesz poprawić sobie warunki pracy i płacy. **Łódzki Kombinat Budowy Domów** przechodzi w produkcji prefabrykatów na system pracy 4-brygadowy w ruchu ciągłym, który daje pracownikom następujące korzyści:

- skrócenie tygodniowego wymiaru czasu pracy do 42 godz.,
- wydłużenie czasu wolnego między zmianami,
- więcej czasu na odpoczynek i dla rodziny lub na naukę,
- dodatkowe dni wolne,
- przy zachowaniu dotychczasowych dobrych zarobków, a nawet wyższych, przy poprawie organizacji pracy, jaka nastąpić będzie w tym systemie pracy. Bliższe szczegóły do omówienia na miejscu.

Przyjęcia w zawodach:

- BRAKARZ,
- ELEKTRYK,
- ŚLUSARZ,
- KONSERWATOR suwnicy,
- OPERATOR sprężarki,
- SPAWACZ elektryczny.

Możliwość przyłączenia do zakładu. Zgłoszenia kandydatów z m. Łodzi: dział zatrudnienia i plac, Łódź, ul. Nowo-Teresy 1, pokój 126, I piętro. Dojazd tramwajami linii 5, 14, 25, 26 i 44 — przystanek przy ul. Aleksandrowskiej, róg Kaczeńców oraz autobusem linii 76, przystanek końcowy przed kombinatem. 1537-k

PIELEGNIARKI dyplomowane, w tym dwie instrumentalistki, zatrudni zaraz **Wojewódzki Szpital P/gruzliczy w Tuszynie**.

Szpital zapewni mieszkania służbowe. Zgłoszenia należy kierować do działu osobowego. 2133/k

ZARZĄD STUDENCKIEJ SPÓŁDZIELNI PRACY „PUCHATEK” W ŁODZI zawiadamia, że dnia 6 kwietnia 1974 roku o godz. 13.30 w sali posiedzeń Spółdzielczego Domu Kultury przy Piotrkowskiej 243 odbędzie się doroczne zebranie przedstawicieli-członków sp-ni. 2338-k

— Tkaczy i tkaczki na krosna dywanowe i meblowe, jak również

— pracowników do przyłączenia we wszystkich zawodach występujących w przemyśle włókienniczym,

— mechaników maszyn szwalniczych,

— fachowców do działu głównego mechanika zatrudni natychmiast z terenu Łodzi **Fabryka Dywanów „Dywilan”** (zakład w budowie zlokalizowany w dzielnicy Dąbrowa). Zgłoszenia przyjmuje dział spraw osobowych i szkolenia, ul. Kilińskiego 102. 2018-k

Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów „ZDROWIE” zatrudni do pracy w Spółdzielczym Pogotowiu Lekarskim lekarzy specjalistów w zakresie:

- INTERNY,
- PEDIATRII,
- LARYNGOLOGII,
- CHIRURGII Z UROLOGIA

Zgłoszenia telefoniczne: 625-66 i 629-79 lub osobiście w Zarządzie Spółdzielni Łódź, ul. Wólczańska 27. 2239-k

Zakłady Przemysłu Dzwierskiego „Bistona” w budowie przyjmą zaraz następujących pracowników umysłowych:

- KIEROWNIKA ochrony p.poż.,
- KIEROWNIKA magazynu części zamiennych i magazynierów zmianowych,
- SPECJALISTĘ d.s. analiz i organizacji rachunkowości,
- SPECJALISTĘ d.s. wentylacji i klimatyzacji,
- TECHNOLOGÓW d.s. teksturowania,
- MASZYNISTKĘ ze średnim wykształceniem po ukończonym kursie maszynopisania, oraz pracowników fizycznych:
- TEKSTUROWACZKI przędzy (skręcaczki),
- PRZEWIĄZACZKI, OBCIĄGACZKI, NATYKACZKI, DOKRĘCZKI,
- AUTOMATYKÓW i ELEKTRONIKÓW do konserwacji i obsługi urządzeń automatycznych,
- HYDRAULIKÓW z uprawnieniami do obsługi urządzeń hydraulicznych,
- ELEKTRYKÓW i ELEKTROMONTERÓW z uprawnieniami bhp bez ograniczeń napięcia,
- MONTERÓW aparatów i układów hydraulicznych,
- KONSERWATORÓW maszyn,
- ROBOTNIKÓW magazynowych,
- ROBOTNIKÓW transportu wewnętrznego,
- ZAMIAATACZKI sal produkcyjnych,

Kandydaci z terenu Łodzi przesłani są o zgłaszanie się do działu spraw osobowych ZPDz „Bistona”, ul. Dąbrowskiego 216. Dojazd autobusem 69 lub tramwajami 21, 21-bis, 9, 16, 14. 1893-k

Spółdzielnia Pracy „Czystość” zatrudni natychmiast z terenu Łodzi:

- INŻYNIERA włókiennika na stanowisko głównego technologa,
- TECHNIKA włókiennika na stanowisko starszego technologa,
- TECHNIKA ekonomistę na stanowisko starszego referenta ekonomicznego d/s zatrudnienia i plac,
- KIEROWNIKA działu szyb — wymagane wykształcenie średnie,
- 4 BRAKARZY (kobiety),
- 3 PRASOWACZY,
- PRACOWNIKA do magazynu odzieży,
- 2 PRACZY.

Zgłoszenia przyjmuje komórka kadr w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 22. 2003-k

— MURARZY-TYNKARZY,

— BETONIARZY,

— CIEŚLI,

— ZBRÓJARZY,

— OPERATORÓW: spycharek, koparek, żurawi samojezdnych,

— ROBOTNIKÓW budowlanych

z terenu Łodzi zatrudni **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Łodzi, al. Kościuszki 101, tel. 671-07**. Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale zatrudnienia, Łódź, al. Kościuszki 101 (parter). 1833-k

— INŻYNIERA mechanika na stanowisko gł. mechanika,

— KIEROWNIKA działu księgowości z wyższym wykształceniem ekonomicznym,

oraz:

frezerów i szlifaczy narzędziowych wysoko wykwalifikowanych, tokarzy, wiertaczy, formierzy maszynowych i ręcznych, wytaczarzy i pracowników do przyłączenia zakładu zatrudni zaraz z terenu Łodzi **Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych „MAJED” w Łodzi, ul. Żeromskiego 96**. Zgłoszenia przyjmuje dział spraw osobowych i szkolenia zawodowego w godz. 9-15. 1643-k

PRZETARG

Łódzkie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych w Łodzi ul. Brukowa 20, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż drzewek owocowych znajdujących się na działce inwestycyjnej przy ul. Dąbrowskiego 242. Na działce znajduje się 400 szt. jabłoni kilkuletnich. Zakupujący zobowiązuje się we własnym zakresie wykopac drzewka i wywieźć je z terenu przysiężki budowy w terminie do 15. IV. 1974 r. Informacji w sprawie przetargu udziela i oferty przyjmuje w ciągu 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia dział inwestycji LPIP tel. 580-30 wew. 83. 242/k

Zarząd Aptek Województwa Łódzkiego w Łodzi, ul. Roosevelta 18, ogłasza przetarg na wykonanie robót remontowo-budowlanych, instalacji sanitarnych i wodno-kanalizacyjnych oraz centralnego ogrzewania w lokalu apteki nr 20 w Wolborzu przy ul. Modrzewskiego nr 5, pow. Piotrków Tryb. w terminie do 31 grudnia 1974 roku. Szczegółowych informacji udziela dział inwestycyjno-remontowy w Łodzi, ul. Roosevelta 18, I piętro, pokój 11 w godzinach od 9 do 15. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem **przetarg** należy składać w dziale inwestycyjno-remontowym Zarządu Aptek w Łodzi, ul. Roosevelta 18, I p., pokój 11 w godzinach od 9 do 15 w terminie do dnia 18 kwietnia 1974 r. Otwarcie przetargu nastąpi w dniu 21 kwietnia o godz. 10 w biurze Zarządu Aptek Województwa Łódzkiego w Łodzi przy ul. Roosevelta 18. Zarząd Aptek zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i ewentualnego unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 196-k

Nieruchomości

DZIAŁKĘ ogrodniczą 1,50 ha (połowa sadu) w Zgierzu — sprzedam. Łódź, tel. 891-89 5407 g

SAD ogrodzony 5,000 m kw. — oddam w dzierżawę. Telefoniczna 46 B

KOMFORTOWY domek w Dobrej k/Łodzi sprzedam. Tel. 644-96 5273 g

PLAC — sprzedam. Huta Jagodnica 21, p-ta Rąbien. pow. Łódź 5265 g

Pojazdy

„WARTBURGA 311” i „Ose 173” pilnie sprzedam. Telefoniczna 33 5137 g

„FIATA 127-p” fabrycznie nowego sprzedam. Główna 13 (zakład stolarski)

SPRZEDAM tanio „Syręne 105”. Odbiór Motocybli. Oferty „5437” Prasa, Piotrkowska 96

„OSE 175”, kask, stań bar dzo dobry sprzedam. Tel. 387-80 5483 g

„SYRENE 104” sprzedam. Traugutta 10 m. 8 po podniui 4916 g

SAMOCHÓD kupię. 274-95

Kupno-Sprzedaz

MASZYNY do strzyżenia psów kupię. Oferty „5638” Prasa, Piotrkowska 96

BIURKO nowe z kompletem „Wiwena” NRD sprzedam. Tel. 226-68 5595 g

ATLAS Świata, Encyklopedia Powszechna PWN zakupi Antykwariat Współczesny, Łódź, ul. Węglowa 53, tel. 315-13 2090 k

SPRZEDAM urządzenie skie powe. Tel. Łódź 648-75 godz. 11-17 5469 g

SŁOWNIK niemiecko-polski, chemiczny kupię. Tel. 417-09 5372 g

ROZSADE pomidorów szklarniowych sprzedam. Franciszka 6/8 5275 g

JAMNIK 6-tygodniowy, ro dowodowy do sprzedania. Tel. 511-97, po godzinie 17 5478 g

SPRZEDAM okazynie suknie ślubna i kapelusze. Tel. 228-95 5399 g

PIANINO „Bedding” — sprzedam, tel. 522-47

Lokale

INŻYNIER (samotny) poszukuje pokoju sublokatorskiego z wygodami w śródmieściu. Oferty „5675” Prasa, Piotrkowska 96

MALZENSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania w Wieluniu na okres dwóch lat. Oferty 43978, Wrocław, Prasa, Mazowiecka 17 2305 k

NAD morzem odstąpię pokój — camping, czerwiec, lipiec, sierpień. Nina Mendela, ul. Sówki 51/2, 80-631 Gdańsk-Stogi 2306 k

POSZUKUJĘ samodzielnego pokoju z niekierującym wejściem. Telefon 392-46, godz. 8-16 5385 g

ODSTĄPIĘ pokój na rok. Moczarowa 1/3, Radogój 523

ODSTĄPIĘ pokój 15 m, telefon, oddzielne wejście. Oferty „5282” Prasa, Piotrkowska 96

SAMODZIELNY pokój dla młodej kobiety do wynajęcia. Oferty „5294” Prasa, Piotrkowska 96

Nauka Praca

LEKCJE, korepetycje — angielski, rosyjski. Chrzczonowicz, tel. 228-59, po 22. Kilińskiego 82 m. 40

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy projektantów (kalkulatorów) kosztorysowych, asystentów i pomocy technicznej inżynierów, kreślarzy maszynowych, budowlanych, konstrukcyjnych, instalacyjnych, przyjmuję, szczegółowych informacji pisemnych udziela „Wiedza”, 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (boczna Łobrowskiej) 930 k

MATURA! W dwa tygodnie powtórzysz matematykę w zadaniach. 290-11 — Zielona 2-10, mgr Janowski 5271 g

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanusze, szybko wynalazkiem Mechlińskich, Nawrot 32

NIEMIECKI indywidualnie, każdy zakres. Korepetycje telefon 325-30, Karol Gustaw Minkner 5066 g

SOLIDNA dochodząca do małego dziecka potrzebna natychmiast. 17-18, Harzama 9 m. 34 5534 g

POTRZEBNA uczennica do sklepu, ukończona 18 lat, mieszkanie, całkowiwe utrzymanie i 300 zł miesięcznie. Zgłoszenia Łódź, ul. Piotrkowska 249, godzina 15 5632 g

POTRZEBNA fryzjerka z 3-letnią praktyką, czeladnik lub mistrz na wyjazd do Ciechocinka od zaraz, sprawa do omówienia, dobre warunki pracy, Bołchowiska, Piotrków Tryb. Łódzka 23

OPIEKUNKA do dziecka 1,5 roku potrzebna na dochodząco lub na stałe. — Rekinia, ul. Przelajowa 9 m. 12, po godz. 16 5644 g

TANIO — SZYBKO — DOBRZE

FOTOGRAFIE NAGROBKOWE NA PORCELANIE trwale, odporne na działanie warunków atmosferycznych

wykonuje

SPÓŁDZIELNIA PRACY

USŁUG FOTOGRAFICZNYCH „ZORZA”,

20-002 Lublin, ul. Krakowskie Przedmieście 21,

tel. 262-81.

Zamówienia należy przysyłać pocztą z załączeniem fotografii pod adresem spółdzielni.

Warunkiem przyjęcia zamówienia jest przesłanie do spółdzielni zaliczki w wysokości 100 zł.

Wykonane usługi wysyłamy pocztą za zaliczeniem pocztowym.

Cena za 1 szt. o wymiarach 7 x 10 cm — 330 zł.

Cena za 1 szt. o wymiarach 9 x 12 cm — 350 zł.

GWARANTUJEMY WYSOKĄ JAKOŚĆ

I KRÓTKI TERMIN WYKONANIA.

MATEMATYKA 257-57 — mgr Pluskowski 5510 g

Różne

CZERWONIEC Konstanty, ginekolog, Tuwima 20, tel. 335-30 4739 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórnice, weneryczne 16.30-19. Próchnika 8 4816 g

ŚWIADKOWIE zająć dnia 20 marca br. przy przystanku tramwajowym — Limanowskiego — Klonowska, godz. 18.30-19. Proszę ni o skontaktowanie telefoniczne 806-93 5404 g

PIANINA strol, naprawia, ocenia, transport, instytucje przelewem, Grochowska, Piramowicza 10, Tel. 376-21 5272-g

ŁÓDZKIE Okręgowe Zakłady Gazownictwa unieważniają skradzioną pieczętkę o treści: „St. mistrz Andrzej Antuszewski” 2352 k

ZESPÓŁ Przychodni Specjalistycznych m. Łodzi — Przychodnia Skórno-Wenerologiczna, ul. Zakątna 44, I p., rejestracja, przyjmuje cała dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie

FARBujemy i pierzemy odzież. Prywatny zakład Piotrkowska 223 4932 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów, Witkowski, Zgierz, tel. 162-405

CYPERLING — specjalista ginekolog. PKWN 4, tel. 240-17 5845 g

UNIEWAŻNIA się zagubiona pieczętkę lekarską „Krzyszyna Pasziska lekarz, Łódź, Bratysławska 18/44” 1858 m. Łódź

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus”, Koszalin, Kolejowa 7. Blyskawicznie prześlemy krajowe adresy 2052 k

UNIEWAŻNIA się skradzione pieczątki o treści: „Dr n. med. Maria Kocnopka spec. chorób dzieci i zakaźnych Łódź, Piotrkowska 222 m. 6”, tel. 601-15, Nr rej. 1445 m. Łódź i „Lekarz Maria Kocnopka, spec. chorób dziecięcych, Łódź, Piotrkowska 222 m. 6” 5268 g

MARIAN PlacHECKI zgubił książeczkę spawacza nr 234 wydaną przez WZS „Oświata” w Łodzi 5279 g

CZESŁAW Głowacki zgubił książeczkę spawacza nr 5099 wydaną przez WZS „Oświata” w Łodzi 5279 g

22 MARCA zginęła wlezyca. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Zakątna 17 m. 15, tel. 242-49 5286 g

A P E L

W związku z realizacją filmu „Ziemia obiecana” wg powieści Wł. Reymonta, w reżyserii Andrzeja Wajdy — kierownictwo produkcji filmu uprzejmie prosi P. T. Użytkowników pojazdów mechanicznych o **NIEPARKOWANIE** samochodów na ulicy **MONIUSZKI** w okresie od 5 do 10 kwietnia br. włącznie.

PRZEPRASZAMY I DZIĘKUJEMY.

2381-k

DOSTAWCY (stałego)

- ▲ rybek egzotycznych do akwarium,
- ▲ suchych robaczek,
- ▲ akwariów

poszukuje

LIGA OCHRONY PRZYRODY

ZAKŁAD ZADRZEWIEN I ZIELENI,

Łódź, ul. Piotrkowska 102a,

tel. 330-59, 328-09.

2126-k

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO „PEWEX” informuje P. T. Klientów, że **WZNOWIONO PRZYJMOWANIE ZAMÓWIEŃ** na blachę ocynkowaną, grzejniki żeliwne i inne wyroby hutnicze.

Sprzedaj za waluty wymienne i bony towarowe Banku PKO SA.

Informacji udziela i zamówienia przyjmuje Ekspozytura Banku PKO SA w Łodzi, al. Kościuszki 59/61 oraz agencje w Pabianicach, Radomsku, Tomaszowie Maz., Piotrkowie Tryb. i Zgierzu. 2274-k

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OGÓLNOŚPOŻYWCZEGO, ODDZIAŁ OGÓLNOŚPOŻYWCZY — ZACHÓD, uprzejmie zawiadamia P. T. Klientów że w dniu 6 kwietnia 1974 r. o godz. 12 nastąpi otwarcie sklepu

przy ulicy Astronautów 9 prowadzącego sprzedaż artykułów spożywczych i przemysłowych Przedsiębiorstwa Eksportu Wewnętrznego „Pewex” za waluty wymienne i bony towarowe PKO SA.

Zapraszamy i życzymy pomyślnych zakupów.

Dojazd tramwajami nr nr 1 i 15 oraz autobusami nr nr 61, 69, L, D — przystanek przy ul. Gagarina róg Zaolziańskiej

BOLEK i LOLEK WYRUSZAJĄ DO KOŁA ŚWIATA

ALFRED LEDNIA
LESZEK MECH
WIADYSŁAW NEHREBECKI



(30)

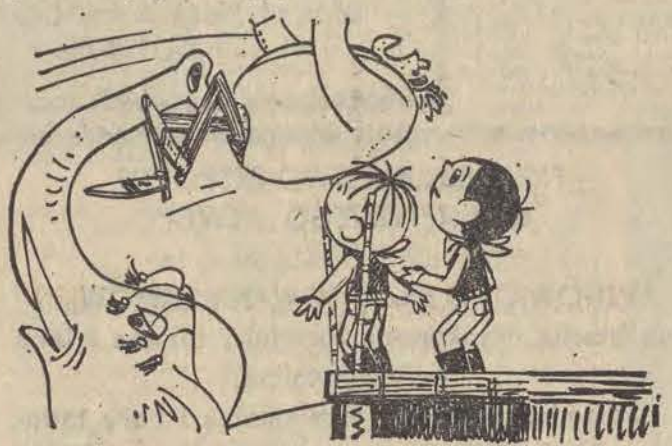
Była dalej od tygrysa — szepał przerażony Pitsbury i z coraz większą zaciętością przedierał się przez dzunglę. Na polanie wypadł jak rozpalony nosorożec.
— Jeremiasz spiesz się z pomocą — ucieszył się Lolek.
— Ładna mi pomoc — mruknął Bolek i z oburzeniem wykrzyknął: — Stratił naszego słońca!



Ale wcześniej na drodze Jeremiasza znalazł się potężny pień drzewa.
— Uff!... — westchnął Bolek i z uznaniem pokłaniał głowę. — Zepetyną z żelaza ma nasz Jeremiasz. Niewiele brakowało, a wyrzuciłby drzewo z korzeniami, i kłóz to twierdził, że głową nie przebieje się muru...



Oszolomiony Pitsbury momentalnie oprzytomniał, zobaczywszy tygrysa spadającego z drzewa. Nagle przebudzony drapieżnik groźnie ryknął i skoczył ku Jeremiaszowi.
— Zginął! — jęknął Lolek i doniósł zakryty oczy.
— Jeremiasz... — odezwał się Bolek. — Nigdy!
Istotnie, Pitsbury błyskawicznie dotarł pod wyciągniętym do skoku drapieżnikiem. Ale nieszczęśliwie stanął w miejscu, które przed chwilą zajmował tygrys.



Słoń z niedowierzaniem spoglądał na tygrysa. W chwilę później wyciągnął trąbę i opłótł nią ciało... Pitsburego.
— Ratunkul! — wykrzyknął Jeremiasz i wyjechał w powietrze.
— Chłopsko nie ma szczęścia! — pomyślał Bolek, „z deszczu spada prosto pod rynnę”.
— Bolek, ratuj Jeremiasza... — drągłym głosem wyszeptał Lolek.
— W jaki sposób? Nie podskoczysz i nie złapię chłopa za nogi — wzruszył ramionami Bolek. — Jedyna nadzieja, że spadnie na coś miękkiego.



Tygrys ujrwszy olbrzymiego przeciwnika gwałtownie cofnął się. Spadający Pitsbury wyślizgnął się z grzbieca drapieżnika. Natychmiast rękoma objął szyję ziołorożca.
— Jestem uratowany! — wykrzyknął i w tym momencie włosy zjeżyły się na głowie Jeremiasza. Siedział na tygrysie niczym na koniu. — Jestem zgubiony! — pomyślał z rozpaczą.

(Dalszy ciąg nastąpi)

JAK U HITCHCOCKA...

Czterystu mieszkańców niewielkiego osiedla w Gracem, w Marylandzie, walczą z hordami wielkich kruków, które pojawiły się od kilku miesięcy i zainstalowały w pobliskim malowniczym lesie sosnowym, w pobliżu Camp David, posiadłości prezydenta Nixona.

Liczbą ptaków zwiększa się z dnia na dzień. Każdego wieczora olbrzymia czarna chmura pojawia się nad lasem, zaciemniając na kilkanaście minut niebo, po czym znika, aby nazajutrz znowu powrócić w to samo miejsce. Ptaki wypłaszają turystów, uniemożliwiają normalny wypoczynek, pioską bytło i zanieczyszczają okolice. Ostatnio postanowiono wydać walkę krukami. Ekspedycje specjalistów, pod kierunkiem ornitologów, wypłaszają kruki za pomocą ultradźwięków.

Jeżeli środki te okażą się niewystarczające, wówczas ze specjalnego działu zostaną wypuszczone pioski dymne, które być może okażą się najskuteczniejszym środkiem przeciwko 10 milionom niepożądanych „gości”.

ZBYT KRÓTKIE „PANTIES”

23-letnia Susan Russel wniosła sprawę rozwodową do sądu, motywując swą decyzję niezwykle despotyzmem i dziwnymi poglądami swego o rok starszego małżonka.

Paul Russel, z zawodu inżynier,

Z różnych stron świata

nie pozwolił mianowicie nosić swej żonie krótkich spodenek, ani minispodniek, uważając te stroje za nieprzyzwoite. Jedynym ubraniem, które tolerował, były długie spodnie. Po otrzymaniu rozwodu, Susan oświadczyła: „On był zupełnie inny w okresie narzeczeństwa”.

SKAD POCHODZI FLET?

Powszechnie mniemano, że flet ma 2 tys. lat i pochodzi z Grecji, dopóki... pod rosyjską wsią Skatówka, w obwodzie saratowskim, nie wykopano ostatnio kunsztownie wykonanego fletu o pięciu kościanych trąbkach, który datowany jest na 5 tys. lat.

MAŁPI BUNT I LUDZKI GEŃD

Istne dni „małpiej grozy” przeżyła załoga brytyjskiego frachtowca „Indruwili” w czasie rejsu z transportem małp dla ZOO w Amsterdamie. Po przeniesieniu w odpowiednie miejsce wielkiej klatki z 28 małpami, marynarze spokojnie poszli na posiłek do messy. W tym czasie małpki zdobiły się w jakiś sposób uwolniły z klatki i rozbiegły się po statku. Większość z nich zajęła... kuchnię i magazyny żywnościowe, nie tylko solidnie się pożywiając „przy okazji”, ale i tratując i niszcząc co popadło. Zmagania wygłodniałych marynarzy z sutykami małpami trwały na statku kilka dni.

Dzisiaj Radio i Telewizji

CZWARTEK, 4 KWIEŚNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Muzyka w twoim domu. 10.30 „Sława i chwala” — odc. 10.40. Przerobiony zawsze ubezpieczony. 10.45 Nowe piosenki „Synkopy”. 11.00 Non stop polskich melodii. 11.18 Nie tylko dla kierowców. 11.25 Co słychać w świecie. 11.30 Kielce na muzycznej antenie. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Kielce na muzycznej antenie. 12.40 Dom i my. 13.00 Pioski i tańce. 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Przeboje dla młodzieży. 14.00 Czworok i srodowisko — gawęda. 14.05 Hej ode wsi do miasta. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Mielki. 14.45 „West side story”. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 W kręgu piosenki. 15.30 Estrada Przyjaźni — Węgry. 16.00 Wiad. 16.10 Rock and roll — wolaż w modzie. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Z polskiej fonoteki. 17.00 Radiokurier. 17.20 Rytmospot 17.40 Przeboje 30-lecia. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.45 Kłopotliwa. 19.00 I wydanie dziennika. 19.15 Goście polskich estrad. 19.45 Rytm, rynek, reklama. 20.00 NURT — „Pedagogika a psychologia”. 20.20 Z Teatrem i Armią na szlaku zwycięstwa. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Koncert życzeń. 21.35 Dźwiękowy plakat reklamowy. 21.50 600 sekund z zespołem „Harmonia”. 22.00 II wyd. dziennika. 22.15 Mikrorecital wieczoru. Słowarzyszenie Popierania. Przewidywalny Twórczości. „Chalturnik”. 22.30 Studio. Nowości. 23.00 Wiad. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Węgierska dyskoteka. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 L. van Beethoven: Kwartet smyczkowy. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 Kronika kulturalna. 10.15 G. Respighi: „Wrażenie”. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 Za chłopskim rozumem. 11.30 Śpiewa Joe Dassin. 11.50 Wiad. 11.55 Poradnia rodzinna. 11.40 Choroby weneryczne nadal groźne. 11.50 „Od Tatru do Bałtyku”. 12.05 Komunikaty (L). 12.10 „Pokosie wojewódzkiego zjazdu” — rep. dżw. (L). 12.25 Koncert muzyki (L). 13.00 Uroczelnie 30-lecia. 13.20 Mini-recital Janosa Koos. 13.30 Wiad. 13.35 Prose mówić. 13.45 Chłamy. 13.55 Mini-ogłoszenia. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Czas i ludzie — aud. 14.35 Rep. z XIV Pomorskiej Wiosny Muzycznej. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba. 16.00 Antena nowatorów. 16.15 Annie Fischer gra utwory fortepianowe Schuberta. 16.45 Aktualności Łódzkie (L). 17.00 Reportaż literacki (L). 17.30 „Sygnali” Muzycznej Wiosny — aud. 21-muz. (L). 18.20 Wymiarzy muzyczny. 18.30 Echo dnia. 18.45 Nauka — praktyce. 19.00 Kwadrans jazzu. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Piosenki z Kabaretu Starszych Panów. 19.40 Rep. lit. „Dialogi z cieniem” — „Miasteczko”. 20.00 B. Bartok: Muzyka na instrumenty. 20.30 Magazyn literacko-muzyczny — „Z lożką na bakier”. 21.00 „Słynni artyści Budapeszteńskiej Opery w dawnych latach”. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sportowe. 21.55 „Portrety polskich kompozytorów — H. M. Górecki”. 22.30 Konfrontacje — „Nieuczestni”. 23.00 Co pisać o muzyce? 23.20 Fortepian w stylu sweet. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 „Czas i miłość” — śpiewa Laura Nuro. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na lubelskiej antenie. 15.00 Ekspressem przez świat. 15.10 Przypomnienia Nadzieje Ochowska. 15.30 Postrzęganie

i światopogląd. 15.45 „Intermezzo z różą”. 16.05 Ze starych listów i pamiętników — gawęda. 16.15 Z kompozytorskiej teki D. Ellingtona. 16.45 Nasz rok 74. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 „Homo faber” — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Przez mosty Budapesztu. 18.10 W klubie u braci Adderley. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Nowości zespołu Nowi. 19.00 Ekspressem przez świat. 19.05 Zapomniane przeboje. 19.20 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Sokrates — wolność, czyli obywatel. 20.30 Przeboje filmowe. 20.45 Lekcja jęz. niem. 21.00 Magazyn muzyczny. 21.30 Juliette Greco śpiewa wiersze. 21.50 G. Donizetti — Linda di Chamounix. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — zespół Omega. 22.15 „Popioli i diamenty” — odc. pow. 22.45 „Powracający standard” — „Kwiecień w Paryżu”. 23.00 Poezię węgierską.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.30 TV Techn. Rolnicze (Gdańsk). 7.00 TV Techn. Rolnicze (Szczecin). 9.00 „Ja nie zabłem” — film z serii „Telefon 110” prod. NRD (W). 10.00 Dla szkół: kl. II lic. — Język polski — Adam Asnyk (W). 10.35 „Luk teczy” — odc. VIII pt. „Nagonka” — film prod. TV Czechosł. 12.55 Język polski — Wiadysław Broniewski (W). 13.45 TV Technikum Rolnicze (W). 14.30 TV Technikum Rolnicze (W). 15.05 Matematyka w szkole (Kraków). 16.30 Dziennik (kolor). 16.40 Dla młodych widzów: „Ekrany z Bratkiem” — w programie m. in. film z serii: „Przygody Robin Hooda” (W). 17.45 Z teki folklorystycznej Adolfa Dygacza. „Kukuleczko nie kukaj!” (Katowice). 18.15 Wiadomości dnia. 18.20 Program publicystyczny z cyklu: „Spokojnia w

czasie” (Łódź). 18.35 „Szare na złote” — mam pomysły (W). 19.00 „TEST” — Rynek (W). 19.20 Dobranoc (W, kolor). 19.30 Dziennik (kolor, W). 20.20 „Ja nie zabłem” — film z serii „Telefon 110” prod. NRD (W). 21.20 Wiad. sport. (kolor, W). 21.30 Czym żyje świat. George Pompidou (W). 22.00 Spotkanie z Stanisławem Flakiem — recital piosenkarski (Katowice). 22.30 Informacje — Towary — Propozycje (W). 22.45 Dziennik (kolor, W).

PROGRAM II

16.55 Polski Film Animowany — „Flirt”, reż. — Adam Jasiński. „Fligurytki z saskiej porcelany”, reż. Krystyna Dobrowolska (kolor). 17.10 Francja na co dzień i od święta (kolor). 17.30 Język rosyjski — lekcja 35. 18.00 Sprawozdanie z turnieju w gimnastyce artystycznej (Poznań). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kolor). 20.20 Kalejdoskop sportowy. 20.35 „Jestem szczęśliwym” — fragmenty popularnych operetek (kolor). 21.20 24 godziny (kolor). 21.40 Język franc. — powt. lekcji 24.

W dniu 2. IV. 1974 r. zmarł, przeżywszy lat 77, nasz najukochańszy Mąż, Tatus i Dziadziuś

S. + P.

TEODOR ZARĘBSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 4. IV. 1974 r. o godz. 16.30 na cmentarzu na Dołach, o czym zawiadamiają pozostałi w nieutulonym żalu

ZONA, SYN, SYNOWA, WNUCZKA

W dniu 3 kwietnia 1974 r. zmarł w wieku lat 80, nasz ukochany Ojciec i Dziadek

KONSTANTY PŁONKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 kwietnia br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza Łódz-Radogoszcz, o czym powiadamy pogrzebni w głębokim smutku

SYN, SYNOWA I WNUCZKA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 kwietnia 1974 r. zmarła opatrzona św. sakramentami nasza najukochańsza Zona, Mamusia i Babcia w wieku lat 62

S. + P.

CECYLIA TWARDOWSKA

z domu GRĘDECKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 kwietnia br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza przy ul. Rzgowskiej (Chojny), o czym zawiadamiają

MAŻ, DZIECI, WNUKI I POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 31 marca 1974 r. zmarł po długich cierpieniach mój najukochańszy Ojciec

S. + P.

STANISŁAW STRZELECKI

ur. dnia 7. IV. 1875 w Choczcu. Ekspozycja zwłok nastąpi dnia 4 kwietnia br. o godz. 14 z domu żałoby, ul. Orła 23 do grobu rodzinnego w Budziszewicach, o czym zawiadamia pogrzebni w głębokim smutku

CÓRKA oraz RODZINA ZA GRANICĄ

Dnia 2. IV. 1974 r. zmarł nagle nasz ukochany Mąż, Ojciec i Dziadziuś

S. + P.

WACŁAW POKUSA

były wicelud obozów koncentracyjnych. Pogrzeb odbędzie się w piątek 5. IV. 1974 r. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrzebni w głębokim smutku i bólu

ZONA, SYN, SYNOWA, WNUCZEK I POZOSTAŁA RODZINA

Tłumaczył R. NORSKI



I sama Susan ustaliła wysokość opłaty za to, co nazwała swoim pensjonatem, zgodziła się natomiast, że koszty wszystkich eskapad pokrywa Jacques.

— Teraz zaś druga sprawa, kochanie — dodała. — Jak najwcześniej chciałabym zacząć pisać książkę. Muszę zwrócić dług, dziesięć tysięcy dolarów.

Podskoczył.
— Dziesięć tysięcy dolarów! Chyba oszalałaś! Pożyczyłaś dziesięć tysięcy dolarów...?
— To raczej zaliczka, niż pożyczka. Drobną różnicą. Na napisanie książki. Bez określonego terminu zwrotu, przy tym osoba udzielająca pożyczki nie potrzebuje tych pieniędzy. Ale mimo wszystko chciałabym je zwrócić jak najprędzej.

— A ta osoba, kto to taki?
Uśmiechnęła się wyrozumiale.
— To nie to, co sobie wyobrażasz.
Potrząsała głową.

— Ależ, Susan, możesz zaczynać, kiedy tylko chcesz. Na pierwszym piętrze jest pokój, który na pewien czas zamieniam na biuro, zanim nie zainstalowałem się ostatecznie w bibliotece na parterze. Czemu byś nie miała go zająć? Nikt ci tam nie będzie przeszkadzał.

— Cudownie, kochanie.
— Kiedy byś rozmawiała...
Nagle zachmurzył się.
— ...wybacz mi, Susan, ale muszę wyjechać na pewien czas z Paryża. To sprawa, która ciągnie się już bardzo długo, zresztą zupełnie niepotrzebnie, ale teraz muszę ją uregulować w trybie pilnym.
— Oczywiście, Jacques. Przede wszystkim absolutnie nie chciałabym być dla ciebie ciężarem, a już nim jestem.

— 81 —

Zaprotestował:
— W każdym bądź razie, nie ma żadnych przeszkód co do twojego pobytu tutaj. Zostajesz tutaj, Marcelle (była to kucharka-służąca-sprzątaczką) tobą się zajmie.
Poprzez stół uściśnął jej rękę.
— Poza tym chcę ci powiedzieć, że bardzo się cieszę, że tu jesteś.

Ta uwaga była niby balsam na serse Susan. Zresztą od dnia przyjazdu do Paryża miała uczucie, że była śmieszna z tymi swoimi obawami.

Jacques wyjechał w następnym tygodniu. Ani słowem nie wspomniał, jaką sprawę miał uregulować, a Susan nie zadawała żadnych pytań. Wyjechał bardzo wcześnie, koło godziny szóstej rano i we śnie, jak przez mgłę, Susan poczuła jego wargi na swoich ustach. Mruknęła coś niewyraźnie i pogryzła się we śnie.

Czekala do jego wyjazdu, aby zabrać się do książki. Tego samego dnia zainstalowała się w pokoju, który dla niej zarezerwował Jacques i przejrzała swoje notatki. Wystukała na maszynie konspekt powieści. Pierwszy dzień zszedł na wnoszeniu do tego konspektu koniecznych retuszów.

Fabula miała przedstawiać życie Jake'a De Groota, człowieka, który kochał sukces, podobnie jak inni mężczyźni kochają kobiety, inteligentny, przebiegły. Pionier XX wieku w świecie, inspirujący nowe idee, które mają przynosić pieniądze, zasiadający w drewnianych radach administracyjnych. Ludzie bali się go, zazdrościli mu, nienawidzili go. Kobiety mu się oddawały. Jake De Groot wznosił olbrzymi gmach sukcesu, otoczony górami pieniędzy. Mając czterdzieści lat, rzucił się w wir polityki. Ale jego przeciwnicy polityczni wygrzebiali jakąś brzydkią historię, w którą wplątał się Jake De Groot, gdy miał lat siedemnaście... I oto imperium De Groota runęło w gruzy...

Susan doskonale знаła swój temat. W czasie jednego ze swoich reportaży otarła się z bliska o człowieka, który był prototypem Jake'a De Groota. Fascynująca osobowość, której się przywiązała, odczuwała sama, podobnie jak inne kobiety. Ale ostrożność doradzała jej, aby od niego uciekać jak najprędzej, zanim zostanie złamana jak inne.

Przypisała jeszcze raz na maszynie poprawiony konspekt i przyrzekała sobie, że nazajutrz prześle go Barbarze, która miała z kolei przekazać go Craigowi Greenwaldowi. Craig był to jeden z licznych przyjaciół Daniela Rosenkranza i zajmował stanowisko dyrektora w głośnym nowojorskim domu wydawniczym Simon i Schuster. Barbara przysięgała, że będzie pilnowała Daniela dotąd, aż uzyska opinię Craiga o konspekcie. Jeżeli historia jest licha, nie ma sensu upierać się przy niej, myślała sobie Susan, Craig Greenwald to przecież ekspert w tej materii i jego diagnoza jest na wagę złota. Oczekując na odpowiedź, może na razie pracować nad pierwszymi rozdziałami, nie miała bowiem specjalnych zajęć pod nieobecność Jacquesa.

— 82 —



Redaguje kolegium. Redakcja — kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 95. Adres pocztowy: „DL” Łódź, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-73. Działy: miejski 841-10, 337-47, sportowy 208-95, eko-nomijny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rekwizytów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama” 307-26, dział społeczny i fotoreportażowy 378-97, Dział Ogłoszeń 111-70 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 858-78. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udziela wszystkie placówki „Ruchu” i poczty. Nr indeksu 35003.